Cena egz. 10 gr.

KU[illegible]R ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Środa 7 lipca 1937 r. | Nr. 184

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

ś. † p. 3122

Z PAWLIKOW ANTONINA

HALAMOWA

opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu w dniu 5-ym lipca 1937 roku, przeżywszy lat 39.

Nabożeństwa za spokój Jej duszy odbędą się: dnia 7 lipca o godzinie 8.30 w kościele parafialnym w Niwce i dnia 8-go lipca b.r. w kaplicy w Milowicach. Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dnia 7 b.m., o godzinie 18-ej z kościoła paraf. w Niwce na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

mąż, dzieci i rodzina.

W dniu 8 lipca r. b. o godz. 8-ej, w kościele parafialnym N.M.P. w Sosnowcu, jako w pierwszą rocznicę śmierci, zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za duszę

ś.p. Dr. Wiktora

GOSIEWSKIEGO

zastępcy Naczelnego Dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i b. Dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu

3123 **Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu**

Powstańcy odnoszą nadal sukcesy

34 prowincje w rękach powstańców

PARYŻ, 6.7. Na froncie baskijskim powstańcy zdobyli góry Castro i Alen. Na froncie Leon wojska powstańcze okrążyły Somiedo, odcinając i dziesiątkując całkowicie batalion asturyjski. W następstwie tych działań zdobyto 13 pozycyj nieprzyjacielskich, stanowiących front Samiedo.

Na froncie madryckim atak nieprzyjacielski na drogę do Cassa del Campo został odparty.

Wczoraj rano urządzenia i zabudowania portowe Walencji były przedmiotem nalotu eskadry powstańczej, złożonej z trzech bombowców. Samoloty, poczęły krążyć nad portem Walencji, zrzucając pomimo ognia dział zenitowych, około 50 ciężkich bomb na wojskowe urządzenia portu. Bombardowanie wyrządziło olbrzymie szkody. Było ono jednym z najcięższych ataków, jakie Walencja przeżyła od początku wojny.

SALAMANKA, 6.7. Radio National podaje: Na froncie baskijskim posuwanie się wojsk powstańczych trwa od czasu zajęcia Bilbao. Marsz ten odbywa się na froncie długości 50 klm., a głębokości przeciętnie 15 klm. Odzyskana powierzchnia wynosi zatem 750 klm. kw. Hiszpania narodowa obejmuje obecnie 34 stolice prowincyj, wszystkie posiadłości afrykańskie, Maroko, Gwineję, Fernando Po, Ifni i Rio de Oro, podczas gdy w rękach czerwonych znajduje się tylko 16 stolic prowincjonalnych.

LONDYN, 6.7. Prezes międzynarodowego Czerwonego Krzyża dr. Junod nawiązał rozmowy z rządem Walencji oraz brytyjskimi władzami dyplomatycznymi i konsularnymi w sprawie ewakuacji dużej części ludności Madrytu, nie biorącej udziału w walkach.

Jednym z zasadniczych warunków tej ewakuacji jest, by uchodźcy ci nie stali się ciężarem dla kraju, który udzieli im gościny i by mogli oni liczyć na pomoc rodziców lub przyjaciół, którzy już urządzili się. Czerwony Krzyż otrzymał już w tym względzie zapewnienia dotyczące około 4.000 osób w większości kobiet i dzieci. Dr. Junod organizuje obecnie transport tych uchodźców z Madrytu do Walencji, gdzie do dyspozycji jego oddany został przez W. Brytanię okręt szpitalny „Maine".

Gen. Stachiewicz

W STOLICY RUMUNII

BUKARESZT, 6.7. Bawiący w Rumunii generał Stachiewicz był przyjęty w poniedziałek przez ministra lotnictwa i marynarki.

Następnie odbyła się konferencja sztabów generalnych polskiego i rumuńskiego w obecności szefów obu sztabów.

Konferencje sztabów potrwają do środy, po czym generał Stachiewicz wraz z towarzyszącymi mu oficerami uda się do Constanzy celem zwiedzenia wybrzeża rumuńskiego.

BUKARESZT, 6.7 — W dniu dzisiejszym Szef sztabu gen. Stachiewicz był przyjęty przez premiera rządu p. Tatarescu. Następnie odbył dłuższą rozmowę z min. spraw zagranicznych Antonescu na przpjęciu wydanym na cześć gen. Stachiewicza.

Amelia Earhardt odnaleziona

Statek „Itasca" spieszy z pomocą

SAN FRANCISCO, 6.7. Niepokój o los lotniczki Earhart wzrasta, gdyż ostatnią od niej wiadomość otrzymano wczoraj o godz. 14.

Z Tokio donoszą, że lotniskowiec japoński „Ramon" otrzymał polecenie — wzięcia udziału w poszukiwaniach. W tym samym celu udało się w kierunku wyspy Howland kilka japońskich okrętów wojennych.

Władze amerykańskie nadały radiodepesze, zalecające czynienie poszukiwań w strefie na południe od wyspy Howland, a nie na północ. Możliwe jest, że lotniczka znajduje się na wyspach Feniksa.

SAN FRANCISCO, 6.7. Straż nadbrzeżna donosi urzędowo, że kuter amerykański „Itasca" odebrał sygnały, pochodzące od lotniczki Earhart z odległości 280 mil na północ od wyspy Howland.

HONOLULU, 6.7. Kuter „Itasca" dotarł do strefy, w której, według wszelkiego prawdopodobieństwa, znajdować się może lotniczka Earhart.

Dotychczas nie otrzymano z kutra tego wiadomości o odszukaniu lotniczki Doniósł on tylko, że w pobliżu znajduje się wyławiacz min „Swan".

SAN FRANCISCO, 6.7. Straż nadbrzeżna podaje, że dowódca kutra „Itasca" dostrzegł na pełnym morzu kilka rakiet. Wysłał on natychmiast następującą depeszę radiową: „Miss Earhart widzimy sygnały, śpieszymy ku pani".

NIE SYGNAŁ LECZ METEOR

WASZYNGTON, 6.7. Statek „Itasca" biorący czynny udział w poszukiwaniach zaginionej lotniczki Amelii Earhart donosi, że wiadomość o dostrzeżeniu rakiet wypuszczonych jakoby przez lotniczkę nie odpowiada prawdzie. Jak się okazało, wzięto za sygnał świetlny spadający meteor.

ODNALEZIONA

WASZYNGTON 6.7. — Kapitan statku „Itasca" zawiadomił depeszą, że odnalazł zaginioną lotniczkę Earhardt i spieszy jej na pomoc.

Paragraf aryjski

W SZCZAWNICY

SZCZAWNICA, 6.7. Wielkie oburzenie wśród kuracjuszy żydów w Szczawnicy wywołał fakt, że komisja zdrojowa zarezerwowała w parku przed orkiestrą pierwsze rzędy ławek dla gości chrześcijańskich pensjonatów.

Żydzi tłomaczą to sobie jako wprowadzenie pierwszego getta dla kuracjuszy w uzdrowiskach polskich.

Żydzi uciekają

Z PALESTYNY DO POLSKI

WARSZAWA, 6.7. W ostatnim czasie zaobserwowano stałe zmniejszanie się emigracji żydów z Polski do Palestyny, natomiast ilość wracających z Palestyny do Polski jest coraz większa.

W tych dniach na statku „Polonia" przypłynęło z Palestyny 438 pasażerów żydów, a statkiem, który odchodzi w środę z Konstancy do Haiffy, jedzie tylko 80 emigrantów.

Ślub księcia szwedzkiego

SZTOKHOLM, 6.7. Dziś w kościele w Koilnge w prowincji Oestergotland odbył się ślub ks. Karola szwedzkiego z hr. Elzą von Rosen. Na ślubie obecni byli m. in. szwedzki następca tronu z małżonką, książęta szwedzcy Gustaw i Axel oraz Jerzy duński.

SZTOKHOLM, 6.7. Książę szwedzki Karol, który poślubił dziś pannę Elzę von Rosen utracił z powodu tego małżeństwa przynależność do szwedzkiego tronu panującego. W związku z tym król Leopold belgijski, szwagier księcia Karola, nadał jemu i jego żonie tytuł książęcy.

Dalsze aresztowania w Sowietach

Niedoszły zamach na Stalina?

LONDYN, 6.7. Z Tokio donoszą: — Prasa japońska podaje z Moskwy, że na rozkaz Jeżowa dokonano licznych aresztowań w środowisku pracowników organów bezpieczeństwa.

Kilku oficerów 1-go baonu ze stacjonowanego w Moskwie pułku „specjalnego przeznaczenia" zostało zawikłanych w spisek antystalinowski.

Aresztowano kpt. Zdanowicza i poruczników Woronowa i Bersonowa.

Ci trzej oficerowie-czekiści podjęli się rzekomo wykonania zamachu na Stalina w samym Kremlu.

Aresztowano ponadto kilku czekistów i inżynierów, którzy byli odpowiedzialni za ochronę Stalina podczas zwiedzania moskiewskiej kolei podziemnej.

ARESZTOWANIE KOMENDANTA GARNIZONU W MOSKWIE

RYGA, 6.7. Szef garnizonu moskiewskiego gen. Gorbaczow został nagle aresztowany przez agentów GPU.

Wedle tych informacyj ze źródeł angielskich, aresztowano również szereg wybitnych komunistów.

Wszyscy oskarżeni są o sabotaż, szpiegostwo i porozumiewanie się z Trockim.

Proces przeciwko aresztowanym rozpocznie się w dniach najbliższych.

50 pociągów kradzionego węgla

sprzedali niesumienni urzędnicy żydom

KRAKÓW, 6.7. Przed Sądem okręgowym w Krakowie toczy się od kilku dni proces przeciwko 9 urzędnikom Gwarectwa węglowego w Jaworznie oraz przeciwko kilku handlarzom węgla, przeważnie żydom.

Oskarżeni utworzyli oszukańczą spółkę i wywieźli blisko 1.000 wagonów węgla, będących własnością kopalni. Posługiwano się przytem fałszywymi listami nadawczymi.

W ten sposób skradziono 50 pociągów węgla. Węgiel ten sprzedawały następnie żydowskie składy po cenach konkurencyjnych znacznie niższych od cen rynkowych.

Nadużycia trwały naturalnie przez czas dłuższy, zanim je ujawniono. Oszuści byli tak pewni siebie, że jeszcze w pół roku po wykryciu pierwszych nadużyć kradli węgiel dalej.

Gwarectwo węglowe w Jaworznie jest prawie wyłącznie własnością dwóch miast Krakowa i Lwowa.

Możliwość podwyższenia taryf kolejowych

Przemówienie min. Ulrycha na posiedzeniu Rady Komunikacyjnej

WARSZAWA, 6.7. Dnia 5 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Państwowej Rady Komunikacyjnej, na którym min. Ulrych wygłosił przemówienie o obecnym stanie środków komunikacyjnych w Polsce i polityce w tej dziedzinie swego resortu.

P. minister m. in. mówił:

„Najważniejsze niedomagania kolei koncentrują się w dziedzinie technicznej. Pogarsza się stan podtorza i nawierzchni, niedostatecznie konserwowanych i odnawianych. Starzeje się i zużywa aparat łączności i zabezpieczenia ruchu. Zużywają się i tracą swą wydajność przestarzałe maszyny i obrabiarki w warsztatach kolejowych. Gorzej jeszcze jest z taborem w niedostatecznym stopniu reparowanym i wymienianym, wskutek czego rośnie odsetek chorych parowozów i wagonów.

Już obecnie w momentach większego natężenia ruchu występuje brak wagonów osobowych, jak również brak tego lub innego typu wagonów towarowych. A przecież dalecy jeszcze jesteśmy od szczytowego punktu koniunktury".

Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi, — zdaniem p. ministra — w „pięcioletniej adaptacji opłat przewozowych do kryzysowych warunków naszego gospodarstwa narodowego" czyli po prostu w obniżce taryfy towarowej i osobowej. Skutkiem tego dochody kolei spadły, a w dodatku wydatki eksploatacyjne musiano komprymować silniej niż kurczyły się wpływy, ponieważ koleje musiały wpłacać z tych wpływów pewne sumy na ogólne wydatki budżetowe.

P. minister oświadczył, że będzie się starał przyspieszyć „poprawę stosunku środków finansowych do potrzeb", co najwyraźniej wskazuje na zamierzoną rewizję taryf kolejowych w sensie ich ogólnej lub częściowej podwyżki.

Poprawę finansów kolei uważa p. minister za najważniejszy i najpilniejszy problem swego resortu i zapowiada, że już w najbliższym czasie zasięgnie w tej sprawie opinii Rady Komunikacyjnej.

Ponieważ koleje mają rok gospodarczy zgodny z kalendarzowym, można by z tego wnosić, że od początku 1938 r. nastąpi podwyżka taryf kolejowych.

Straszna tragedia rodzinna

Po stracie dzieci rodzice odebrali sobie życie

Donoszą z Krakowa o tragicznym zgonie całej rodziny gospodarza Gajdy we wsi Wolicy pow. Jasielskiego. Mianowicie do studni wpadł 4-letni synek Gajdy Jędruś, 12-letnia Helena, ratując brata utonęła razem z nim.

Zrozpaczeni rodzice po powrocie do domu popełnili samobójstwo, podcinając sobie kosą żyły u rąk i krtani.

Awantura w kościele

wywołana przez żyda będzińskiego

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczęła się sprawa, będąca echem głośnym niesłychanej profanacji kościoła parafialnego w Będzinie, której dopuściło się kilku podchmielonych wyrostków podczas Pasterki w ub. roku.

Na ławie oskarżonych zasiedli mieszkańcy Będzina: **Izrael Cukierman**, lat 24, (Kołłątaja 50), **Zdzisław Czarski**, lat 23, (1 Maja 5), **Jan Łukasiński**, lat 21, bracia Stanisław, lat 23 i Piotr, lat 21 — **Mulewiczowie** (Kołłątaja 50), **Józef Szata**, lat 24, (Okrzei 43), **Stanisław Mazur**, lat 22 (Przeczna 2), **Władysław Bednarski**, lat 25 z Dąbrowy Górniczej (ul. Legionów 10).

Wymienieni, którym przewodził żyd Cukierman, nieprzyzwoitym zachowaniem się **wywołali w kościele karygodne ekscesy** „doprowadzając w rezultacie **do przerwania nabożeństwa.**

Oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy i **znajdują się pod dozorem policji.** Grozi im kara do trzech lat więzienia.

Arcyks. Ileana — matką

WIEDEŃ, 6-7. Arcyksiężna Ileana, żona arcyksiężna Antoniego Habsburga, powiła wczoraj syna. Arcyksiężna jest rodzoną siostrą króla Karola rumuńskiego.

82-letnia złodziejka i nieodrodny syn

postrachem policji w Europie

Policji niemieckiej udało się schwytać parę międzynarodowych złodziei-aferzystów. Zacna ta parka od wielu lat sprawiała wiele kłopotu najwytrawniejszym detektywom europejskim.

Chodzi tu o Mikołaja Modema, urodzonego w Estonii i jego matkę znaną pod nazwiskiem Wiktoria Skatelberg.

Kobieta ta, mimo starszego wieku, gdyż liczy już 82 lata, wykazywała niezwykłą żywotność i pomysłowość w swych złodziejskich sztuczkach.

Złodziejska para w każdym kraju występowała pod różnymi nazwiskami i posługiwała się całym archiwum fałszywych paszportów.

Syna i matkę widziano przy „robocie" w Genewie w 1929 r. Nie zdołano ich pochwycić i usłyszano o nich dopiero w 1934 r. w Lyonie.

I tym razem wymknęli się z rąk policji i po jakimś czasie policja portugalska zasygnalizowała pobyt ich w Lizbonie.

Zdemaskowani w Portugalii udali się na Węgry, gdzie skradli grawiurę wartości 16.000 pengo.

Jeszcze w tym samym roku, parka zdołała w Paryżu oskubać pewnego emigranta rosyjskiego, któremu skradła drogocenną sztukę tkaniny. Zguba ta po pewnym czasie została odnaleziona w jednej z antykwarni Lizbony.

W r. 1936 nie małą sensację wywołuje znalezienie w przedziale kolejowym na pewnej stacji francuskiej oryginalnego Rembrandta.

Jak wykazało śledztwo, drogocenny obraz został przypadkowo zapomniany przez syna i matkę w wagonie. Był to jednak tylko ślad po złodziejach, którzy w dalszym ciągu byli nieuchwytni.

Ziemia coraz bardziej zaczęła się palić pod „amatorami sztuk pięknych", to też wybrali sobie jako rezydencję zaciszną republikę Andorę.

Mama Skatelberg grała tam rolę wielce pobożnej arystokratki, która większość czasu przepędzała na modlitwach w miejscowych kaplicach.

Po pewnym czasie z kaplicy znikło 5 drogocennych obrazów szkoły hiszpańskiej, pochodzących z XVI wieku. Wraz z nimi przepadła gdzieś pobożna arystokratka...

W marcu bieżącego roku wykryto kradzież w antykwarni w Nimes. Sklep został ogołocony ze wszystkich starych malowideł i sreber. Podejrzenie padło na Modema i C-o.

Wreszcie zapadła klamka. Złodzieje znajdują się teraz pod kluczem w Berlinie i policja niemiecka ma nie mało kłopotu aby wydobyć z nich wiadomości, gdzie są ukryte ich długoletnie trofea. Już w tej chwili odnaleziono jeden z hiszpańskich obrazów u paryskiego antykwariusza, a pozostałe znajdują się podobno w Genewie.

Przemytnicy-żydzi

Z SOSNOWCA

Jak swego czasu donosiliśmy, śląska straż graniczna wykryła milionową aferę przemytu sacharyny i kamieni do zapalniczek.

Szajką tą kierowała rodzina Abrahama Kantora.

Śląska straż graniczna wpadła na trop członków tej szajki i aresztowała osiem osób, m. in. **Rutę Moskowicz, Joska Schwimmera z Sosnowca.**

Wszystkich przekazano do dyspozycji władz sądowych i po przesłuchaniu osadzono w więzieniu.

Jak pomysłowa dziewczyna z Miechowa

skłoniła narzeczonego do ożeniaczki

Do urzędu pocztowego w Miechowie zgłosił się z książeczką PKO. Roman Cholewa, mieszkaniec jednej z podmiechowskich wiosek z żądaniem wypłaty sumy 5.700 zł. zdeponowanej przez jego żonę, Marię, z którą się ożenił przed kilkoma dniami.

Urzędnik pocztowy stwierdził, że cała suma wpisana jest fikcyjnie, bez pieczątki i podpisu urzędnika pocztowego, wobec czego Cholewę oddał w ręce policji.

Podczas badania okazało się, że żona Cholewy w czasie narzeczeństwa wpłaciła na książeczkę PKO. 5 złotych na swoje nazwisko, poczem zakleiwszy zapisaną stronicę, na następnej wpisała sumę 5.700 zł. Ponieważ Cholewa, jako narzeczony, zwlekał ze żeniaczką, sprytna dziewczyna skłoniła go do zawarcia ślubu (z posagiem, okazując sfałszowaną książeczkę.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

88)

Ponieważ dzielny Kaszub należał do rzędu ludzi, nie tracących kontenansu nawet w chwilach najbardziej krytycznych, przyciągnął do siebie koszyk z prowiantem. Dopiero teraz skonstatował, że jest piekielnie głodny. Zaczął zajadać z wielkim apetytem i wkrótce pochłonął wszystkie zapasy.

Spojrzał na mury swego więzienia, w którym tak nieopatrznie pozwolił się zamknąć, i mruknął sam do siebie:

— Grunt, to się jakoś stąd wydostać... potem zobaczymy...

ROZDZIAŁ XXIX

Światełko w ciemnościach

Wanda Żytowiecka przeżywała teraz godziny dziwnej egzaltacji.

Postanowiła poświęcić się dla szczęścia Janusza.

Pewnego poranka po raz pierwszy poruszyła w rozmowie z pułkownikiem kwestię jego ślubu.

Było to w kilka zaledwie dni po wyjeździe Janusza, który nie dał jeszcze znaku życia. Wtedy również pułkownik nie miał jeszcze wiadomości od Konki.

— Ojcze! — szepnęła dziewczyna, kładąc swoim zwykłym ruchem pułkownikowi Karskiemu główkę na ramieniu. — Bardzo wiele myślałam o sobie od czasu, kiedy Janusz wyjechał i doszłam do wnisku, że byłam wielką egoistką w stosunku do niego.

— Ty i egoistka? Biedne dziecko! — zaprotestował Ryszard Karski.

— Oczywiście mimo woli. Przez moje postępowanie i dzięki temu, że nie mogłam ukryć przed tobą swoich uczuć, nakłoniłam cię, jak gdyby do stawiania oporu planom Janusza. Przeze mnie sprzeciwiłeś się, ojcze, związkowi, na który i tak trzeba będzie się zgodzić...

— Wandeczko, chyba ty nie będziesz broniła tej sprawy!

— Teraz — ciągnęła dalej, nie zwracając uwagi na słowa opiekuna — zdaję sobie dokładnie sprawę... i może coś we mnie też się zmieniło... Kocham Janusza nadal z całego serca, ale jakoś inaczej... Tak często sobie teraz powtarzam, że Janusz nie będzie do mnie należał... że inna będzie jego żoną... że ostatecznie mam wrażenie, jakby naprawdę był mi tylko bratem... A teraz, kiedy wiem już to na pewno, rozumiem...

— Co ty rozumiesz, dziecinko kochana?

— Rozumiem, że nie będziesz mógł już dłużej przeciwstawiać się woli Janusza... To go zbytnio unieszczęśliwia!.. Jeżeli ktoś przez sześć miesięcy powtarza ciągle to samo, to znaczy, że jego postanowienie nie jest kaprysem, które po pewnym czasie minie bezpowrotnie, ale po prostu głębokim uczuciem.

— Moje dziecko najdroższe — przemówił po chwili milczenia pułkownik Karaski — moim obowiązkiem było bronić Janusza przed nim samym... Zastanawiam się teraz nad tym, czy nie oponowałem niepotrzebnie, skoro ten mój upór zrodził w twoim sercu nadzieję, którą należało może raczej od razu unicestwić, abyś teraz nie cierpiała... Trudno, Wandeczko, niechaj Janusz sam idzie przez życie... Sam sobie będzie winien! Ale ty jesteś jeszcze taka młoda! Całe życie masz przed sobą! zapomnij o nim. Nie myśl więcej o marzeniach, które prysły... Czy chcesz się rozerwać? Chciałabyś może gdzieś pojechać?

Zatrzymał się nagle, przerażony rozpaczą, jaką wyczytał w oczach Wandy. Te oczy nie umiały kłamać, jakkolwiek usta starały się przekonywać wręcz o czym innym!

Wanda nie należała do rzędu tych kobiet, które łatwo zapominają.

Ryszard Karski miał wrażenie, że szalona namiętność syna dla obcej księżniczki zniweczyła całe szczęście tego tkliwego i ufającego dziecka.

Ucałował serdecznie blade czoło dziewczęcia, czyniąc sobie w duchu wyrzuty, że to może on sam przyczynił się do zgryzot dziewczyny.

IDEALIZM

który stał się motorem twórczej pracy

Zwiedzając wystawę „Praca i kultura wsi" w Liskowie, Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz nazwał dzieło księdza prałata Wacława Blizińskiego „niesłychanie pouczającą wyraźną lekcją poglądową".

Na czym polega to pouczenie, ta poglądowa lekcja?

Otóż mamy przed sobą przykład, iż można również i w codziennym życiu wśród jego najzwyczajniejszej prastyki „znaleźć formy idealizmu", a mimo to „nie stać się ideologiem błądzącym wśród chmur".

Przykładem takiego właśnie postępowania, takiej działalności — jest Lisków i jego twórca ks. Bliziński.

Bo motorem pracy, jej zapoczątkowaniem był przecież najszlachetniejszy idealizm. Skromnemu proboszczowi wsi Lisków, gdy zainaugurował swe dzieło przyświecały cele nawskroś idealne. Ale droga do tych celów wiodła przez bardzo praktyczne stadia pracy; meljorowano grunta, zastępowano kurne chaty nowoczesnymi sposobami budownictwa wiejskiego, stwarzano spółdzielnie, szkoły, siedlisko współczesnej cywilizacji. rzeba było mierzyć bardzo ściśle siły na zamiary, liczyć się z zasobami finansowymi, słowem: postępować bardzo praktycznie. Ks. Bliziński nie był — jak to plastycznie określił Marszałek Śmigły — „ideologiem, błądzącym wśród chmur, który wśród pięknych słów i marzeń pozostaje nadal w codziennym dotychczasowym błotku". Nie deklamował pięknie o swych ideałach, nie agitował za nimi barwnymi słowami — a wcielał je w czyny. Tworzył wartości realne. Przeobrażał rzeczywistość. W miejsce zaniedbanej zacofanej wsi dał Polsce wieś nowoczesną, uporządkowaną, zasobną w urządzenia cywilizacyjne.

Była to droga, wiodąca od idealizmu poprzez działania nawskroś praktyczne do — celów idealnych. Bo przecież te wszystkie działania praktyczne służyły bezsprzecznie celowi idealnemu: „podciągnięcie wyżej" środowiska, dania człowiekowi „odrobiny szczęścia w życiu codziennym, zadowolenia z pracy i jej osiągnięć, stworzenia zbiorowości, żyjącej pełnią uświadomienia obywatelskiego.

To jest ta „lekcja poglądowa", jaką daje nam Lisków — to jest ten krąg, który biegnie od idealizmu do praktycznego działania, a zamyka się powrotem do celów idealnych.

Lisków i ksiądz Bliziński dają nam przykład, że idealizm nie musi się bynajmniej wyrażać w szumnych i górnych zapowiedziach, ani w teoretycznych, na efekt zewnętrzny obliczonych manifestacjach, ani też mieć ambicję „reformowania" rzeczywistości na wielkich przestrzeniach czy też wielkich mas. Ks. Bliziński — powiedział Marszałek Śmigły w Liskowie — „w bardzo ciężkich warunkach, o wiele cięższych, aniżeli dzisiaj w naszej Ojczyźnie, zaczął pracę nie dla siebie, bo nie on zyskiwał jakiekolwiek dobra materjalne, ale zaczął twardą pracę — wielkim narażaniem się, wśród niesłychanej szarzyzny dnia, bez jakichkolwiek wielkich haseł, któreby całym społeczeństwem wstrząsały".

I tu właśnie tkwi wielka, zasadnicza różnica między teoretykiem, ideologiem reformatorem i doktrynerem — a idealistą, dla którego probierzem działania jest jego praktyczność, idealistą, będącym zarazem altruistą — bo nie sięgającym do materialnych korzyści — wreszcie idealistą, bo rezultatem jego działań są wyłącznie cele społeczne, ogólne.

Na potrzebę takich właśnie ludzi wskazuje Wódz Naczelny i ideowy następca Wielkiego Budowniczego Polski. Potrzebujemy — powiedział w Liskowie — „tęgich, dzielnych, mocnych Polaków, którzy umieją dać sobie radę w najtwardszym życiu, którzy, pamiętając o ideałach, potrafią pracować praktycznie, potrafią Polskę prowadzić do coraz lepszych dni".

Dość „błądzących wśród chmur", ideologów i doktrynerów, rojących piękne sny i marzenia, a pozostawiających otoczenie w „codziennym błotku" — lepiej stokroć dla Polski, by działali w niej praktyczni idealiści, tacy, którzy obejmując tylko pewną choćby ograniczoną sferę działania i tylko niewielki zasięg ludzi, stwarzali jednak realne wartości i pozytywnie kształtowali otaczającą ich rzeczywistość na wyższym poziomie społecznym, gospodarczym i kulturalnym.

Bo idealizm tylko wtedy ma pozytywną wartość, gdy ze sfery abstrakcyjnej wchodzi w teren codziennego życia i staje się motorem pracy twórczej. **M. G.**

Szykany Polaków w Czechosłowacji

Zakaz budowy domów

Z całego pogranicza polskiego nadchodzą wiadomości, że komenda korpusu w Ołomuńcu odmawia Polakom udzielenia pozwoleń na budowę bez względu na to, czy się rozchodzi o budowę domów, czy zabudowań gospodarczych.

W niektórych miejscowościach, np. w Łąkach, postąpiła władza w sposób szczególnie stronniczy. Jeżeli gdzieindziej udzielono sporadycznie Polakowi zezwolenia, to w Łąkach ani jeden Polak, posyłający dzieci do szkoły polskiej, pozwolenia na budowę nie otrzymał.

Władze wojskowe przez długie miesiące nie załatwiały podań i stwarzały opinię, że podania są czystą formalnością. Starający się o pozwolenie na budowę zwozili potrzebny materjał, a teraz nadszedł zakaz budowy. Obecnie uwijają się niesumienni agitatorzy, którzy starają się nagromadzony materiał za bezcen wykupić od Polaków i sprzedać Czechom, którzy pozwolenia na budowę otrzymali.

Nowy bicz ukręcony na ludność polską w Czechosłowacji.

Groźba rozruchów w Palestynie

Rozłam wśród ugrupowań arabskich

Rząd brytyjski otrzymał wiadomość, że w związku z ustalonym na czwartek ogłoszeniem raportu Królewskiej Komisji dla Palestyny, która zaleca podział Palestyny na arabską i żydowską, grożą nowe rozruchy w Palestynie.

Część Arabów pod kierownictwem dawnego burmistrza Jerozolimy Naszaszibi opowiedziała się za projektem brytyjskim i opuściła naczelny komitet arabski, który pod wodzą wielkiego Muftiego zdecydowany jest przeciwstawić się idei podziału. Naszaszibi ma za sobą poparcie Emira Transjordanii Abdullaha, który ma być władcą przyszłego, połączonego z Transjordanią, palestyńskiego państwa arabskiego.

Napięcie pomiędzy obu skrzydłami arabskimi jest tak silne, że zachodzi poważna obawa rozruchów. W ub. piątek usiłowano już zamordować jednego z przywódców opozycji przeciwko Muftiemu.

Ponadto żydzi również mają sprzeciwiać się podziałowi Palestyny, aczkolwiek ich opozycja traktowana jest w Londynie jako posunięcie taktyczne. W każdym razie wielki pancernik brytyjski „Repulse" mający 32 tys. ton wyporności i posiadający 15-calowe działa opuścił wczoraj Maltę i spiesznie zdąża do Haify.

Ostatnie depesze donoszą, że twórca arabskiej partii pracy, Fahri Bey Naszaszibi został postrzelony w Jaffie przez niewykrytych sprawców. Życiu Naszaszibiego nie grozi niebezpieczeństwo.

Autonomia Śląska

NIE BĘDZIE ZNIESIONA

W związku z akcją, jaka w ostatnim czasie podjęta została ze strony różnych organizacyj i ugrupowań w sprawie autonomji śląskiej, dowiadujemy się z miarodajnych kół, że nie istnieje zamiar zniesienia autonomji śląskiej i że nie opracowano żadnych projektów ustawodawczych, któreby zmierzały do jej ograniczenia.

×

Powyższe miarodajne oświadczenie, jako kładące kres rozmaitym domysłom i niepokojącym plotkom, cała opinja publiczna powita niewątpliwie z satysfakcją.

Za Tuchaczewskiego

NAWET MODLIĆ SIĘ NIE WOLNO

Z Kazania nadeszły wiadomości, że GPU aresztował kapłana prawosławnego Bumagina, który na prośbę ciotki Tuchaczewskiego odprawił za jego duszę i 7 zabitych generałów nabożeństwo żałobne. Bugamin został skazany na rozstrzelanie.

Ciotkę Tuchaczewskiego, 80-letnią staruszkę również zaaresztowano i osadzono w więzieniu, gdzie po trzech dniach zmarła.

Dar Węgier

DLA STATKU M.-S. „BATORY"

W Budapeszcie odbyła się uroczystość wręczenia min. Orłowskiemu ofiarowanego przez rząd węgierski koronkowego przykrycia na ołtarz do kaplicy na statku „Batory".

Nad wykonaniem przykrycia pracowały węgierskie dziewczęta, przez cztery miesiące. Na tkaninie widnieją artystycznie wykonane postacie 2 aniołów a obok nich godła polskie i węgierskie.

Robotnicy

I... DYREKTORZY

„Krasnaja Gazeta" z dnia 21.VI donosi o niezmiernie charakterystycznym dla obecnych stosunków sowieckich wypadku.

W zakładach „Gazoaparat", wyrabiających gazomierze, zbyt często zaczęły się powtarzać wypadki zatrucia robotników przy pracy. Dochodzenie ustaliło, że robotnicy pracują w atmosferze, zatrutej oparami ołowiu i gazów, że wentylacja nie istnieje, że lokal fabryczny w zimie nie jest wcale opalany i t.d. Wyjaśniono poza tym, że warunki zdrowotne w tych zakładach nie były dla nikogo tajemnicą. Związek zawodowy oraz inspektorat pracy zwracali kilkakrotnie uwagę dyrektora zakładów, Onufrjewa, na niebezpieczeństwo, zagrażające życiu robotników, lecz biurokrata sowiecki nie raczył wcale na to reagować. I nawet gdy wszechmocny rejonowy komitet partyjny wydał rozkaz zamknięcia zakładów, dyrektor kazał kontynuować pracę bez przerwy.

Wyszło na jaw przy tym, że wyasygnowano znaczne sumy na polepszenie warunków zdrowotnych w fabryce, lecz dyrektor nie skorzystał z tych sum widocznie zdając sobie sprawę, że w państwie „robotniczo - włościańskiem" życie i zdrowie robotników nie wiele jest warte.

Ponieważ dyrektor nie usłuchał rozkazu komitetu partyjnego, sprawę skierowano do sądu. Jest to „przestępstwo" w Sowietach, za jakie odpowiada się b. poważnie, inaczej, niż za zatruwanie jakichś tam robotników...

Praca jest,

PIENIĘDZY NIE MA!

Oświata w Związku Radzieckim to jeden z najulubieńszych konników sowieckiej propagandy. Ma on jednakże i swoje ciemne strony, o których najlepiej można dowiedzieć się z sowieckiej prasy. I tak np. czasopismo „Soz. Semledelie" w jednym z ostatnich numerów alarmuje o skandalicznych niedopatrzeniach jakie mają miejsce w organizacji wypłaty gaż nauczycielom ludowym w kołchozach rejonu Kiczergińskiego. gdzie nauczyciele nie otrzymali należnych im gaż od... listopada ub. roku. Zaległości, w ten sposób wytworzone, sięgają w poszczególnych wypadkach 1.500 — 2.000 rubli na nauczyciela. Aby nie doprowadzać do jawnego buntu nauczycielom tym wypłaco się „zaliczki" w wysokości 5—10 rubli...

Rzeczywistość niemiecka

w oczach „uciekinierów" z Polski

Propaganda niemiecka w Polsce operuje całym skomplikowanym mechanizmem, który z jednej strony ma na celu budzić wśród ludności pogranicznej w Polsce przekonanie o dobrobycie, jaki panuje w Niemczech, z drugiej zaś strony uwypuklać braki gospodarki polskiej.

Tą drogą pragną Niemcy zdemoralizować ludność polską na pograniczu, osłabić jej prężność narodową i czynić dostępną wrogiej państwu polskiemu agitacji.

W tym celu Niemcy budują po swej stronie granicy specjalnie reprezentacyjne szkoły, urzędy i domostwa, nieraz nawet bez potrzeby w tym jedynie celu, by ludność widziała przez granicę te „cuda", stworzone przez niemiecki dobrobyt i... porównała z tym co ma u siebie. W wielu miejscowościach niemieckich przy pomocy specjalnie zainstalowanych głośników Niemcy zupełnie wyraźnie zasadzają ziarna niewiary w umysłach ludności polskiej. Na Pomorzu tę samą rolę odgrywają autobusy i samochody tranzytowe, które mają budzić podziw samym swym wyglądem i przekonanie o potędze niemieckiej.

Rezultatem jest u Niemców w Polsce buta, z którą spotykamy się codziennie; jeśli chodzi o Polaków pragniemy tylko zwrócić uwagę, że poza należeniem do organizacyj niemieckich i posyłaniem dzieci do szkół niemieckich, propaganda niemiecka przynosi w plonie częste, nielegalne przekroczenia granicy.

Po pewnym czasie wracają uciekinierzy z raju niemieckiego obdarci, głodni i... bodaj na zawsze zahartowani na antypolską propagandę niemiecką. Ostatnio wróciło z Niemiec 10 takich „łowców szczęścia" z powiatu tarnogórskiego.

Pod koniec ub. miesiąca przytrzymano na granicy Jana Małlarza, który przedostał się do Niemiec na podstawie karty cyrkulacyjnej na Śląsk Opolski, skąd następnie udał się z transportem robotników z Gliwic do Berlina na roboty rolne w Finsterwalde, gdzie przebywał tydzień. Ciężka praca, złe i niedostateczne odżywianie skłoniło go do ucieczki do Polski.

Jesteśmy w posiadaniu listu jednego, z takich właśnie łatwowiernych, schwytanych na lep niemieckiej propagandy. Nieszczęśliwy pisze, że mimo bardzo ciężkiej pracy, jedzenie jest bardzo złe. Z wypłatą pieniędzy również źle, gdyż na kasę chorych odciągają, na „znaczki" również i wypłacają źle chcą — pisze wspomniany „uciekinier".

Tak wygląda rzeczywistość, którą w różnych barwach maluje propaganda niemiecka.

Skrócenie czasu pracy w górnictwie

Trzy projekty rozporządzenia Rady Ministrów

Główny Inspektor Pracy p. dyr. Klott rozesłał związkom zawodowym w Zagłębiu trzy projekty rozporządzeń Rady ministrów dotyczące skrócenia czasu pracy w górnictwie z prośbą o nadesłanie opinii i uwag.

W piśmie swym do związków zawodowych Ministerstwo podkreśla, że „w ciągu niemal 2-ch lat, w czasie których było omawiane zagadnienie skrócenia czasu pracy, zarówno organizacje robotnicze jak i organizacje pracodawców były wielokrotnie konsultowane i wypowiadały swoje opinie i uwagi na temat zasadniczej potrzeby skrócenia czasu pracy w przemyśle węglowym". Z tych przeto względów Ministerstwo **„pomija rozważania natury ekonomicznej, socjalnej i prawnej które mogłyby być podnoszone i przypomina raz jeszcze wszystkie okresy prac związanych z rozważaniem tego zagadnienia".**

Ministerstwo prosi tedy związki zawodowe o zwrócenie uwagi w pierszym rzędzie na „stronę postanowień **merytorycznych** załączonych projektów rozporządzeń, pozostawiając na uboczu zagadnienie formalno-prawne" które będzie przedmiotem szczegółowych rozważań rządowych.

Ministerstwo traktuje całą sprawę, jako **bardzo pilną,** prosząc związki o nadesłanie opinii do **dnia 10 bm.** Termin przeto bardzo krótki i we wszystkich związkach odbywa się gorączkowa praca nad przygotowaniem uwag i opinii. Niektóre związki już wysłały swe uwagi.

TRZY PROJEKTY ROZPORZĄDZEŃ

Trzy projekty rozporządzeń Rady ministrów skrócenia czasu pracy w górnictwie dotyczą:

1) skrócenia czasu pracy dla zatrudnionych pod ziemią z wyjątkiem zatrudnionych przy robotach szczególnie ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia oraz robotników zatrudnionych w działach o ruchu ciągłym;

2) robotników zatrudnionych pod ziemią w kopalniach węgla przy robotach szczególnie ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia;

3) robotników, będących w pogotowiu do pracy na kopalniach węgla, jak np. posłańców, strażaków, telefonistów, łaziennych, sanitariuszów, odźwiernych, szoferów, woźniców i t.p.

7 GODZIN

Czas pracy dla robotników w 1-ym wypadku projekt przewiduje na 7 godzin 30 minut na dobę, wliczając czas zjazdu i wyjazdu i nie może przekroczyć 45 godzin na tydzień.

6 G. 30 MIN. — 6 GODZ

W 2-gim wypadku sprecyzowane zostało co rozumie się pod pojęciem: „szczególnie ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia robót". Otóż do tych robót zaliczone zostały:

a) czyszczenie żempli w szybach i osadników wodnych jeżeli czyszczenie jest ręczne;

b) przy głębieniu szybów jeżeli robotnicy muszą pracować w wodoszczelnych ubraniach;

c) na wysokich filarach, jeżeli wysokość ich przekracza 9 m.;

d) w pokładach o miężności poniżej 0,5 m. jeżeli upad jest mniejszy aniżeli 15 stopni.

Czas pracy robotników, zatrudnionych przy wyżej wymienionych robotach ma wynosić 7 godzin na dobę, wliczając czas zjazdu i wyjazdu i nie może przekraczać 42 godzin na tydzień.

W wypadku wyjątkowej uciążliwości robót, zarządzeniem władz górniczych czas pracy może być skrócony do 6 godzin na dobę i 36 godzin na tydzień.

Czas pracy przy robotach w temperaturze ponad 28 stopni C. wliczając czas wjazdu i wyjazdu wynosić ma 6 godzin na dobę i nie może przekraczać 36 godzin na tydzień.

8 GODZIN

Czas pracy w 3-cim wypadku (robotników będących w pogotowiu do pracy na kopalniach węgla) wynosić ma 8 godzin na dobę i nie może przekraczać 48 godzin na tydzień.

Projekt rozporządzenia Rady ministrów powiada, iż wprowadzenie skróconego czasu pracy nie może pociągać za sobą zmniejszenia stawek zarobkowych.

OD 1-GO WRZEŚNIA

Rozporządzenie ma wejść w życie z dniem **1 września 1937 r.;** obowiązywać będzie do **dnia 1 stycznia 1940 r.** na terenie całego Państwa we wszystkich kopalniach węgla.

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie związki zawodowe, jak również organizacje przemysłowców węglowych opracowują swoje uwagi do tego projektu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpią pewne zmiany w tym projekcie, jednak rozporządzenie o skróconym czasie pracy w górnictwie wejdzie w życie z dniem 1 września.

W instytucjach państw. nie wolno sprzedawać wydawnictw okolicznościowych

Prezes Rady ministrów, gen. Sławoj Składkowski wystosował do wszystkich ministrów okólnik w sprawie kolportażu i sprzedaży wydawnictw w urzędach i instytucjach państwowych. Okólnik brzmi:

Kolportaż i rozsprzedaż różnych wydawnictw (książek, broszur, czasopism, albumów i t.p.) przez instytucje społeczne i osoby prywatne wśród urzędów instytucyj administracji państwowej i ich pracowników, przybiera niejednokrotnie formy niewłaściwe, zakłóca tok urzędowania i przynosi szkodę dla interesu publicznego. Z drugiej strony zalecanie wydawnictw przez władze niekiedy wykorzystywane jest również do nadużyć, narażających na szkodę interesy prywatne, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy agenci danego wydawnictwa, dzięki posiadanym w swych rękach zleceniom urzędów, wywierają zdecydowany nacisk zarówno przy uzyskiwaniu płatnego materiału informacyjnego do tego wydawnictwa, jak i przy jego rozsprzedaży.

W związku z powyższym proszę o wydanie zarządzeń co do stosowania w podległym p. ministrowi dziale administracji rządowej następujących zasad:

1) w urzędach i instytucjach państwowych kolportaż i rozsprzedaż wydawnictw są zasadniczo niedopuszczalne;

2) w wypadkach szczególnych władze centralne mogą stosować wyjątki od powyższej zasady, zawiadamiając o tym podległe organa: wywieranie nacisku ze strony kolporterów i sprzedawców nie powinno być w żadnym wypadku tolerowane;

3) osobom interesowanym żadne pisma w sprawie dopuszczenia lub zalecenia wydawnictw nie powinny być wydawane.

Równocześnie proszę pana ministra o spowodowanie w drodze nadzoru wprowadzenia w życie powyższych zasad w urzędach i instytucjach samorządu".

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

7 Lipiec — **Sroda**

Cyryla i Metodego bb.
Słowiański: Krasnoroda.
Słońca wsch. 3.33, zach. 19.57
Księżyca w. 2,29, zach. 19.12.

HISTORIA PODAJE:

1492 Zmarł król Kazimierz Jagiellończyk.
1572 Śmierć Zygmunta Augusta w Knyszynie
1578 W Wilnie powstaje uniwersytet.
1807 Napoleon mocą traktatu w Tylży (z carem) tworzy Księstwo Warszawskie.

PRZYSŁOWIA:

W lipcu palić już nie trzeba.
Dosyć jest gorąca z nieba;
Więc w futrze rzadko kto chodzi,
Żyd prawie na nie wygodzi.
Nie tak od molów przepadnie,
Jak, gdy się w nie lichwa wkradnie.

AFORYZMY:

Niektórzy ludzie są mistrzami w sztuce zatruwania życia sobie i drugim.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tak się kończy miłość".
PATRIA: „Trędowata".
EDEN: I. „Prokurator Alicja Horn". II. „Promienie zagłady".

—oOo—

× **PRZENIESIENIE BIUR DYREKCJI CEŁ.** Projektowane jest przeniesienie biur Dyrekcji Ceł z Mysłowic do Katowic. Termin przeniesienia nie jest ustalony.

× **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Zarząd Koła młodzieży pracowniczej przy oddziale P.Z.Z.P.P. i H. R.P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a podaje do wiadomości członków i sympatyków Koła, że w niedzielę, dnia 11 bm. urządza wycieczkę do Bukowna. Koszty przejazdu zł. 2.60. Zbiórka na dworcu o godz. 8.30. Bliższych informacyj udziela sekretariat Koła w godzinach urzędowych w czwartek od godz. 19—20 i w sobotę od 17 — 18.30.

Hojna ofiara

DYR. HERDHEBAUT

Jak donieśliśmy w niedzielnym numerze, administrator Tow. Bezimiennego kopalń węgla „Czeladź" dyr. Jerzy Herdhebaut z okazji 25-lecia pracy — złożył na ręce przewodniczącego Wydziału powiatowego 500 zł. na kolonie i półkolonie letnie dla biednych dzieci z powiatu Będzińskiego.

Niezależnie od tego, jak się dowiadujemy, dyr. Herdhebaut przekazał 1000 zł. na stypendium im. Jana Kellera, — przeznaczone dla dzieci pracowników Tow. „Czeladź" oraz 500 zł. na pomoc dla biednych dzieci na Piaskach.

—oOo—

Przeniesienie placówki

UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W DĄBROWIE

Placówka administracyjno-kontrolna Ubezpieczalni Społecznej w Dąbrowie mieszcząca się dotychczas w lokalu — przy ulicy Dąbrowskiego 22, została przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Sienkiewicza 21, tel. 68-270.

—oOo—

Harcerze 64 ZDH.

ZAPRASZAJĄ DO BRENNEJ

Harcerze i zuchy 64 ZDH. przebywający na kolonii w Brennej ślą za naszym pośrednictwem pozdrowienia rodzicom i przyjaciołom oraz donoszą, że wszyscy są zdrowi i jest im bardzo dobrze.

Harcerze i zuchy zapraszają również chętnych do odwiedzenia ich w obozie.

Adres: 64 ZDH. Brenna, kolonia w szkole, poczta Skoczów.

—oOo—

× **ODROCZONA KONFERENCJA.** Zapowiedziana na wczoraj konferencja w sprawie podwyżki płac pracowników elektromonterskich w Sosnowcu została odroczona do dnia 16 bm.

NA FALI DNIA

NIECHLUJSTWO

Jedną z najtrudniejszych rzeczy do przezwyciężenia w miastach zagłębiowskich to przełamanie uporu dozorców domów, którzy niechętnie odnoszą się do utrzymywania porządków. Nikt nie jest w stanie przekonać ich, aby zamiatali i sprzątali nie na sucho, a na mokro. W dalszym ciągu trwają w swych zasadach i z rozmachem „rozkurzają kurz", tumanami pyłu sprzątając miasto rano, w południe i wieczorem.

Niechlujny wygląd miast zagłębiowskich oczywiście tylko w części jest zasługą panów dozorców. W znacznie większej części jest to zasługą... mieszkańców, którzy traktują chodniki i jezdnie jako śmietniki.

Rekord niechlujstwa, oczywiście osiągają ulice Modrzejowska, Targowa i Dekerta w Sosnowcu. Na tych ulicach, choćby 10 dozorców miało sprzątać jeden dom — nie dałoby rady.

A jednak, przykro to wspominać i porównywać; podczas okupacji niemieckiej, znaleziono sposób i na mieszkańców tej dzielnicy. Było trochę gwałtu i lamentu, ale zmuszono do czystości i porządku.

I dzisiaj możnaby do tego zmusić. — Całe społeczeństwo kulturalne powita to z uznaniem.

Jedna obsadka...

Jest w Sosnowcu Urząd pocztowy. — Owszem, wewnątrz nawet dosyć ładny. Wszystko według najnowszych wymagań, urządzenie dla piszących, odpowiednie światło, no i w ogóle byłoby dobrze gdyby... Ach to gdyby. Jest osiem miejsc dla piszących w głównym hollu ale tylko jedna jedyna obsadka z obskurnym piórem.

Osiem a czasem i więcej osób czeka na to jedno jedyne pióro, by móc wypełnić blankiet nadawczy, lub coś podobnego.

Jeżeli się wreszcie doczeka ktoś na pióro, to wszystko dobrze dopóty, dopóki nie wypełnisz jednej strony, bo później „radość" mija bez śladu. Musi dmuchać, chuchać, wachlować, by atrament wysechł, bo bibuły nie znajdzie.

Gdy atrament już wyschnie to znów obsadki nie ma, bo inni też muszą pisać więc ją zabrali.

Czy doprawdy musi być wszędzie tylko jedna obsadka, a coby tak było, gdyby do użytku interesantów zostawiono osiem piór, osiem kałamarzy (z atramentem) i osiem kawałków bibuły.

Nowy gmach, urządzenia nowoczesne a piór nie ma.

—oOo—

× **ZARZĄD KLUBU RADIOTECHNICZNEGO** sekcja krótkofalarska w Katowicach podaje do wiadomości, iż w dniach najbliższych zostanie uruchomiony kurs nadawania kluczem „Morse'a" i budowy odbiornika krótkofalowego, — na który zaprasza członków i sympatyków. Zgłoszenie pisemne należy kierować pod adresem prezesa Klubu p. dr. Romana Trzeciaka w Katowicach ,ulica Jordana 7, do dnia 15 bm. włącznie.

× **PODWYŻKA PŁAC.** Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie podwyżki płac robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwie Osłońskiego w hucie Katarzyna w Sosnowcu. W wyniku konferencji robotnicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości 10 proc. W sobotę insp. Rychłowski zaznajomi się z warunkami pracy robotników na miejscu.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** — Mieszkanka Modrzejowa B. Kolin — (Dąbrowskiego 5) napiła się wczoraj po południu w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× **DROBNY POŻAR.** Wczoraj po południu na dachu jednego z domów fabrycznych Hulczyńskiego przy ulicy Nowopogońskiej w Sosnowcu zapaliły się od iskier z komina drewniane ławki, przeznaczone dla kominiarzy. Przybyła na miejsce miejska straż zawodowa ugasiła ogień w zarodku.

Przebudowa ulic w Sosnowcu

to męczarnia i udręka mieszkańców

Od kilku lat na szpaltach pism, w oświadczeniach członków rządu, oraz przy każdej nadarzającej się okoliczności wygłaszane są hasła planowości, racjonalnej i zorganizowanej pracy i gospodarki. Jesteśmy jednak wciąż nie poprawni, wciąż tkwi w nas jeszcze ten błąd — chwast, którego w żaden sposób nie można wyplenić z mentalności polskiej.

Wszystko cokolwiek robimy cechuje przede wszystkim brak zastanowienia — nie przemyślenie, co w konsekwencji pociąga za sobą nadmierne koszta i straty sięgające częstokroć milionów zł.

Nawet najdoskonalszy pomysł, najidealniejszy projekt zostaje albo zupełnie wypaczony, albo też podczas realizowania zaniechany, dzięki nie przemyśleniu w najdrobniejszych szczegółach prac związanych z urzeczywistnieniem projektu. Poza tym brak nam ścisłej współpracy i porozumienia.

Przykładów możnaby przytaczać tysiące, lecz pragnęlibyśmy wskazać tylko jeden, i to nie gdzieś z daleka. lecz tu z naszego podwórka — Sosnowca.

Obecnie są przeprowadzane prace nad przebudową nawierzchni drogi państwowej (ulic Żeromskiego, Orlej, Będzińskiej).

Rozpoczęto roboty przy ul. Żeromskiego no i szło jakoś pomału, ale widać było, że się coś robi. Zdejmowano szyny tramwajowe, usuwając podkłady, potem je znów układano, nałożono kostkę, no i nagle, niespodziewanie... przerwano pracę. Zaczęto burzyć ul. Orlą od Nowopogońskiej począwszy i znów walec jeździ, zdejmuje się szyny, no i w kółko.

A co się robi na Żeromskiego? Burzy się wszystko cokolwiek zrobiono, bo się teraz spawa szyny (dotychczas były łączone śrubami).

Czy w czasie przeprowadzanych robót, gdy kostka jeszcze nie była nałożona nie można było spawać szyn?

Czy miejski wydział drogowy nie mógł się porozumieć z dyrekcją tramwajów, by wcześniej zaczęto spawać szyny. Przecież burzy się to, co się dotychczas robiło.

Poza tym jeszcze jeden „kwiatek". Nie dawno na ul. Nowopogońskiej budowano studzienki kanalizacyjne opatrzone kratami. Obecnie przyszedł komuś spóźniony pomysł, by rozszerzyć chodnik, wobec czego zlewy będą teraz nie u krawędzi ulicy, lecz w chodniku. Czy nie można było przewidzieć przed tym, gdy zakładało się kraty, że chodnik będzie się posuwało? Wreszcie sposób prowadzenia robót. Jeszcze się nie ukończyło ul. Żeromskiego, a już przerywa się roboty i prowadzi je na ul. Orlej. Dopiero niedawno zaczęto Orlą, a już burzy się ul. Będzińską.

Czy nie można wykończyć ul. Żeromskiego, a po tym dopiero zacząć roboty przy ul. Orlej i td.

Pomijamy tu zupełnie nieporządek, jaki panuje na ul. Żeromskiego, Orlej, Będzińskiej i Nowopogońskiej. Przecież nie można przejść z ul. Suchej do Sosnowca, by po kolana nie brodzić w piasku, lub też nie skakać z kamienia na kamień. Bo na chodnikach piasek i kamienie. Ale co to obchodzi wydział budowlano - drogowy Magistratu.

Panowie przy zielonych stolikach swoje a życie swoje.

To co obecnie robi się w Sosnowcu przy przebudowie nawierzchni jest zaprzeczeniem racjonalnej i planowej gospodarki.

Najwyższy już czas, by zaczęto wprowadzać w życie głoszone zasady planowości i u nas w Sosnowcu, a przede wszystkim jakiegoś ładu i porządku w wykonywaniu robót, uwzględniających choć trochę wygodę mieszkańców. Nie sztuka jest wykonywać roboty nie oglądając się na to, czy ktoś będzie miał dostęp do domu czy nie. W innych miastach buduje się znacznie bardziej skomplikowane nawierzchnie, przebudowywuje ulice, ale nie utrudnia to i nie obrzydza życia mieszkańcom.

W Sosnowcu inaczej.

Oddział Obozu Zjednoczenia Nar.

powstał w Czeladzi

W ub. poniedziałek wieczorem odbyło się w Czeladzi w sali Tow. Saturn organizacyjne zebranie miejscowego oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego

Zebranie, na które przybyło około 200 osób, zagaił, wygłaszając następnie przemówienie programowe przewodniczący Okręgu OZN. adw. M. Lipski.

Z kolei przemawiali pp.: dyr. Przedpełski, poseł Madeyski, Rączaszek i Nowara.

Do tymczasowego prezydium oddziału zostali powołani pp.: **inż. Bronisław Strawiński** — przewodniczący, **dr. Zygmunt Grątkowski i Józef Rączaszek** wiceprzewodniczący, **Waldemar Sztyller** — skarbnik, **Stanisław Wolff dr. Marian Wiśniewski, Jan Czapla, Stanisław Nowara, inż. Dymecki Stanisław, Jan Sadowski, Ignacy Boligłowa i Józef Herman**, rzemieślnik — członkowie.

Piękne wyniki akcji PMS.

w Będzinie i Łagiszy

Komitet zbiórkowy na Dar Narodowy wraz z komisją rewizyjną przeprowadził obliczenie z wyników zbiórki dokonanej w dniach 3 i 6 maja br. w Będzinie i Łagiszy. Mając na uwadze trudne warunki życia w Zagłębiu, należy stwierdzić, że wśród inteligencji oraz mas robotniczych Będzina i Łagiszy jest dużo serc polskich, które nie szczędząc ciężko zapracowanego grosza — zapełniły skarbonki Polskiej Macierzy obficie datkami. Wiemy, że ludność Zagłębia była zawsze ofiarną dla dobra sprawy ogólnej, jednak musimy podkreślić, że Polska Macierz Szkolna jako organizacja, która ma przepiękną kartę w historii odbudowy polskości za czasów niewoli — cieszy się również wielkim uznaniem i zrozumieniem, w dzisiejszych niemniej ciężkich czasach dla nas Polaków — w polskim społeczeństwie Będzina i Łagiszy. Wierzymy, iż nie tylko w Będzinie i Łagiszy, lecz we wszystkich miastach i koloniach robotniczych i wioskach Zagłębia żyją Polacy nie ze słowa, ale Polacy czynu, którzy chętnie oddadzą czas i wysiłek, by podciągnąć Polskę wzwyż.

To też wyniki zbiórki i ofiar na Dar Narodowy w tym roku, były nadspodziewanie dobre. Ogólna suma z zebranych ofiar na którą złożyły się: zbiórka uliczna, sprzedaż chorągiewek i nalepek, mecz piłki nożnej na boisku Sarmacji, indywidualne listy ofiar wynosi brutto 1.486,13 zł., co po potrąceniu drobnych wydatków daje na czysto 1,392,43 zł. dochodu.

Zarząd Koła PMS w Będzinie tą drogą dziękuje paniom i panom, członkom Komitetu zbiórkowego, organizacjom miejscowym, oraz wszystkim ofiarodawcom miasta Będzina i Łagiszy za położoną pracę przy zbieraniu ofiar i za złożone datki w dniach 3 i 6 maja br. na Polską Macierz Szkolną.

Uważając, że zebrany publicznie grosz jest majątkiem wspólnym, nad którym mają prawo kontroli w pierwszym rzędzie ci, którzy ten majątek stworzyli, dlatego tą drogą zarząd PMS podaje ofiarodawcom do wiadomości, że z uzyskanej kwoty: 500 zł. przesłano do zarządu głównego PMS w Warszawie, 77 zł. na utrzymanie powszechnej szkoły w Optowie na Kresach Wschodnich, a 815 zł. i 13 gr. na zakupno książek i powiększenie biblioteki, którą PMS prowadzi w Będzinie przy placu 3 Maja 4. Kwota ta zostanie przeznaczona na dobrą i pożyteczną polską książkę dla polskiej młodzieży Zagłębia. Kto jeszcze nie jest członkiem Polskiej Macierzy, niech się zapisze na członka „Polskiej Biblioteki" w Będzinie, a przekona się, że Polska Macierz Szkolna w Będzinie nie ustaje w pracy — chociaż cicho i skromnie, owocnie buduje ducha polskiego w naszym społeczeństwie.

Przy tej okazji zarząd ogłasza, że biblioteka PMS w Będzinie przy placu 3 Maja 4 jest otwarta w każdy powszedni dzień od godziny 15 do 19.

PROGRAM RADIOWY

„PSYCHOLOGIA ŻOŁNIERSKA"

Literatura polska posiada wiele pięknych utworów batalistycznych, opiewających wojaczkę i jej uczestników. Prof. Konrad Górski wygłosi dwa odczyty o tym, jak polscy autorzy ujmują psychologię żołnierza. Pierwszy z nich, dotyczący literatury czasów minionych nadany zostanie przez Rozgłośnię Wileńską dn. 7 bm. o godz. 16.45. Zarówno temat jak i osoba doskonałego prelegenta ściągną do odbiorników tysiące słuchaczy.

ŚRODOWY KONCERT SOLISTÓW

We środę dnia 7 bm. usłyszą radiosłuchacze solistów, śpiewaków i instrumentalistów. O godz. 17 wystąpią: Teodora Becka-Frankiewicz, która odśpiewa m. in. pieśni kompozytorów polskich Niewiadomskiego, Friemanna, Nowowiejskiego i Lipskiego, oraz wiolonczelista Lucjan Budkiewicz, który wykona m. in. bardzo interesujące „Wariacje symfoniczne Boelmanna.

ZOFIA RABCEWICZOWA GRA PRELUDIA CHOPINA

Wykonawczynią koncertu chopinowskiego we środę dn. 7 bm. o godz. 21 będzie znana pianistka Zofia Rabcewiczowa. Program koncertu przedstawia się jednolicie, zawiera bowiem 24 Preludia op. 28, te najpiękniejsze poematy fortepianowe, jakie wydała literatura muzyczna świata. Radiosłuchaczom przypomni się cały świat uczuciowy Chopina, zamknięty w tych małych wymiarami, a wielkich treścią utworach.

JAK ZBUDOWAĆ WŁASNY DOM

Budowa własnych małych domów mieszkalnych to zagadnienie bardzo żywotne, przede wszystkim dlatego, że przyczynia się do podniesienia kultury i higieny mieszkaniowej w Polsce. Należałoby rzucić hasło „Budujmy sobie własne domy". Ale jak to realizować? Sprawa ta omówiona będzie w cyklu p. t. „Budujmy własny dom". Pierwsza pogadanka nadana zostanie dn. 7 bm. o godz. 17.50 p. t. „Pierwsze kroki". Wygłosi ją z Katowic inż. Tadeusz Michejda.

ŚRODA, 7 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 A. Luigini: Balet egipski (płyty) 6.18 Gimnastyka 6.88 Muzyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.15 Wiadomości giełdowe 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Koncert w wyk. łódzkiej orkiestry salonowej 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka lekka w najlepszym wykonaniu (płyty) 15.30 Jan Kiepura (płyty) 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Religijność Orzeszkowej a czasy nasze szkic literacki (Wilno) 16.15 Pieśni śląskie Jana Gawlasa w wyk. chóru mieszanego „Słowiczek" w Rudzie śląskiej 16.45 „Psychologia żołnierza w literaturze polskiej" — odczyt — wygł. prof. Konrad Górski (Wilno) 17.00 Koncert solistów Wykonawcy: Teodora Becka-Frankiewicz — śpiew Łucjan Budkiewicz — wiolonczela 17.50 „Buduję własny dom": „Pierwsze kroki" — felieton inż. Tadeusza Michejdy 18.00 Chwila Biura Studiów 18.15 „Kukiełki śląskie": „W malowanej skrzyni". Tekst Heleny Tymienieckiej. Opracowanie muzyczne Jarosława Leszczyńskiego. Wykonawcy: zespół dziecięcy Rozgłośni Katowickiej. 18.35 Muzyka baletowa (płyty) 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „V Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku" — pogadanka — wygł. Paweł Musioł 19.10 Wiązankę pieśni ludowych śląskich w opr. i pod dyr. Henryka Niczego wykona mieszany chór kolejowy K. P. W. w Katowicach 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..." 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zofii Rabcewiczowej — fortep. 21.45 „Wielki świat Capowic" — Jana Lama — recytacja III 22.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego.

Półkolonie w Ząbkowicach

DLA 140 DZIECI

Od czterech lat na terenie Ząbkowic Związek pracy obywatelskiej kobiet oddział w Ząbkowicach urządza półkolonie dla najbiedniejszych dzieci, starając się nie tylko o dożywianie, ale i wychowanie powierzonej im dziatwy.

Z dniem 1 bm. otworzono półkolonie dla 140 dzieci w wieku od 3 do 13 lat włącznie, do czego przyczyniły się w dużej mierze między innymi hojne datki pieniężne dyrekcji: fabryki Belgijskiej Spółki Akc. i fabryki „Elektryczność".

Uszczęśliwione buziaki sytych dzieci niechże będą nagrodą za ofiarną pracę pań członkiń, jak również podziękowaniem tym wszystkim, którzy przyczynili się do egzystencji tak bardzo pożytecznej i potrzebnej placówki na tutejszym terenie.

Pod pierzynami i w walizkach

mięso z potajemnego uboju w miastach Zagłębia Dąbrowskiego

Żydzi w dalszym ciągu używają wszelkich sposobów, aby nie przestrzegać ustawy o uboju rytualnym, stosując potajemny ubój. W ten sposób podwyższają kontyngent przyznany im w stosunku do ludności zamieszkującej dany teren. Nie chodzi w danym wypadku o zaspokojenie potrzeb ludności żydowskiej, a o zwyczajną spekulację, aby nadal utrzymać w swych rękach handel mięsem. To też w środowiskach gdzie handel mięsem dotychczas niemal w całości spoczywał w rękach żydowskich potajemny ubój rytualny odbywa się masowo w najrozmaitszy sposób. Między innymi zjawisko masowego stosowania potajemnego uboju rytualnego obserwować można w Zagłębiu. Władze miejskie i policyjne prowadzą energiczną walkę, ale jest ona ogromnie utrudniona.

Oto kilka przykładów znajdujących się w protokułach Magistratu sosnowieckiego.

Kontyngent bydła przeznaczonego do uboju rytualnego na Śląsku jest większy od zapotrzebowania. Przeto odbywa się masowy przywóz tego mięsa do Zagłębia, a mięso z uboju rytualnego oficjalnego w Zagłębiu (tylne części) przeznaczone jest do... konkurowania z rzeźnikami polskimi. Przemycaniem mięsa ze Śląska trudnią się żydzi elegancko ubrani przewożąc mięso ...w walizkach. Mięso dostarczone w ten sposób znaleziono u handlarza mięsem w mieszkaniu... pod pierzyną.

Niejaki Icek Josek Bugajer z Łaz przewoził od dłuższego czasu rytualne mięso wołowe i cielęce w walizce używanej... przez akuszerkę. Gdy przychwycono go wreszcie stwierdzono, iż mięso znajdowało się w strasznym stanie. Łatwo sobie wyobrazić, jak może wyglądać mięso przewożone podczas upału w walizce.

Niezależnie od przywożenia mięsa pochodzącego z uboju rytualnego z innych stron żydzi w miastach zagłębiowskich sprowadzają rzezaków z innych stron i ci dokonywują uboju w mieszkaniach prywatnych. O kilku takich wypadkach pisaliśmy, ale okazuje się, iż tego rodzaju ubój rytualny stosowany jest nadal.

Walka z potajemnym ubojem rytualnym powinna być zaostrzona. Mięso z potajemnego uboju rytualnego, nie kontrolowane, pochodzące z bydła nie badanego dostaje się do konsumentów nie tylko żydowskich, ale i polskich. Mięso w ten sposób rozprowadzone po domach grozi poważnym niebezpieczeństwem dla zdrowia przede wszystkim ubogiej ludności, zaopatrującej się tam gdzie taniej, pokątnie. Dopóki nie zostaną ustalone wysokie kary za potajemny ubój, dopóty walka z tym przestępstwem będzie ogromnie utrudniona.

Czego nie wolno zajmować
PRZY EGZEKWOWANIU NALEŻN.

Wobec przejęcia egzekucyj administracyjnych przez władze skarbowe, ustałono nową listę przedmiotów wyjętych spod ekzekucji.

Zwolniono od zajęcia sprzęty domowe, pościel, bieliznę i ubranie, przedmioty używane z powodu ułomności, niezbędne do pełnienia służby, ordery honorowe, obrączki ślubne, listy i papiery familijne i bydło zapisane do ksiąg gospodarczych. Zwolnion od egzekucji również przedmioty, które mają służyć do chowania zmarłych, wykonywania praktyk religijnych oraz zapasy żywności i opału niezbędne dla zobowiązanego i jego rodziny na okres 1 miesiąca.

—oOo—

Samobójstwo
POWIESIŁ SIĘ NA WŁASNYM PASKU

34-letni Józef Wieczorek, zamieszkały we wsi Niemiarki gminy Bobrowniki, popełnił onegdajszej nocy samobójstwo, wieszając się na własnym pasku.

Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

—oOo—

OFIARY

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jana Plichtowicza zł. 10.— na Narodowe Koło Pogoń wpłaciła bezpośrednio A. Goybionowa.

KRONIKA ZAWIERCIA

Nowe ceny
MĄKI I CHLEBA

Z dniem wczorajszym na terenie m. Zawiercia obowiązują nowe ceny mąki i chleba. Mąka żytnia 70 proc. w hurcie zł. 36, za 100 kg, w detalu 40 gr. za 1 kg.; mąka żytnia 95 proc. w hurcie zł. 31 za 100 kg., w detalu 34 gr. za 1 kg. chleb żytni pytlowy z mąki 70 proc. za 1 kg. 34 gr., chleb żytni razowy z mąki 94 proc. 30 gr. za 1 kg.

150 bezrobotn. z Zawiercia
WYJEDZIE NA POLESIE

Biuro Ekspozytury F. P. w Zawierciu otrzymało zapotrzebowanie na 150 bezrobotnych do robót ziemnych na Polesiu.

Wyjazd robotników nastąpi prawdopodobnie w czwartek lub piątek bież. tygodnia.

Wynagrodzenie dzienne wynosić będzie od 3.50 do 4.00 zł.

Wymówienia
NA ROBOTACH PUBLICZNYCH W ZAWIERCIU

Z powodu wyczerpania kredytów — przyznanych przez Fundusz Pracy na zatrudnienie kobiet przy robotach publicznych zarząd miasta był zmuszony wymówić pracę 207 kobietom i kilku chłopcom.

Należy się spodziewać, iż F. P. przyzna dalsze kredyty by Magistrat Zawiercia mógł zatrudnić bezrobotne kobiety.

Pożar w Marciszowie

Onegdaj wybuchł groźny pożar we wsi Marciszowie, powiatu Zawierciańskiego. Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej straży pożarnych ogień strawił 4 domy mieszkalne, 4 stodoły i 2 obory.

Straty wynoszą 6000 zł.

Jak ustalono, pożar wybuchł w stodole Karolczyka Antoniego.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny pożaru.

Tragiczna śmierć
DZIECKA

Onegdaj w Łazach na podwórzu domu Kozłowskiej bawił się bez żadnej opieki 18-miesięczny Lichacz Stanisław który wpadł do dołu, gdzie świeżo lasowano wapno.

Dziecko w pół godziny po wydobyciu z wapna zmarło.

—oOo—

× ROBOTNICY FABRYKI STEINHAGENA w MYSZKOWIE ŻĄDAJĄ PODWYŻKI PŁAC. Onegdaj odbyła się w inspektoracie pracy w Zawierciu konferencja w sprawie podwyżki płac w fabryce Steinhagena w Myszkowie, na której nie doszło do porozumienia. Następna konferencja wyznaczona została na 10 bm.

× WYMÓWIENIE MIESZKAŃ PRZEZ TAZ. W tych dniach dyrekcja fabryki TAZ. rozesłała pisemne wymówienia lokali tym wszystkim, którzy nie pracują w fabryce oraz nie płacą czynszu.

Do robót ziemnych na Polesiu
Wyżywienie z zakwaterowaniem 1 zł. dzien.

Jak donieśliśmy wczoraj, Ekspozytura Funduszu Pracy przystąpiła wczoraj do rekrutacji 150 niewykwalifikowanych robotników do robót ziemnych na Polesiu.

Jak nas informują, robotnicy ci będą zakwaterowani na miejscu oraz otrzymają wyżywienie, za łączną opłatą 1 zł. dziennie.

Ponieważ zarobek dzienny wyniesie około 4 zł., przeto robotnicy, którzy wyjadą na Polesie będą mogli zaoszczędzić dziennie około trzech złotych.

Do robót na Polesiu wyjechać mogą również zatrudnieni przy robotach miejskich.

Termin zapisu chętnych na wyjazd do robót na Polesiu upływa dzisiaj o godz. 10 rano.

„Urlopowani" włamywacze
grasowali w Dąbrowie

W związku z dokonaniem ostatnio na terenie Dąbrowy kilku kradzieży — policja przeprowadziła energiczne dochodzenie, które doprowadziło do ujęcia sprawców.

Okazali się nimi dwaj zawodowi włamywacze **Julian Popczyk** i **Władysław Piotrowski**, wypuszczeni nie dawno z więzienia „na urlop".

Okres przerwy w odbywaniu kary za popełnione dawniej przestępstwa wykorzystali oni na dokonanie nowych kradzieży.

M. in. ustalono, że obaj włamywacze skradli garderobę na szkodę Wiktorii Suchanowskiej i Zofii Dudy oraz Rusinkowi cielę z chlewa.

Część skradzionej garderoby odebrano od włamywaczy i zwrócono poszkodowanym.

Popczyk i Piotrowski powędrowali do więzienia, skąd zapewne nie prędko wyjdą na nowy „urlop".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Organizacja i zadania rady handlu zagran.

Na czele tymczasowego prezydjum rady handlu zagranicznego stanęli p. p.: b. min. C. Klarner, jako prezes rady oraz prezes Piotr Sobczyk i poseł Antoni Snopczyński, jako wiceprezesi rady.

Z dniem 1 lipca r. b. powołany został sekretariat rady handlu zagranicznego. Sekretarzem generalnym rady został dr. Władysław Rasiński, a zastępcami jego p. p. Jan Sokołowski i Janusz Wakar.

Rada handlu zagranicznego podejmować będzie czynności przewidziane statutem w miarę przekazywania ich przez właściwe czynniki urzędowe i samorządowe.

W myśl statutu zadania rady obejmują: uzgadnianie stanowiska i koordynowanie działalności samorządów i organizacji gospodarczych w dziedzinie handlu zagranicznego oraz ustalanie wspólnego poglądu tych czynników w zakresie programu polityki handlu zagranicznego i jego realizacji; podejmowanie i wykonywanie zleconych przez władze państwowe i instytucje samorządowe czynności w zakresie handlu zagranicznego; wydawanie opinii na wezwanie władz lub z własnej inicjatywy we wszystkich sprawach związanych z polityką, administracją lub organizacją handlu zagranicznego.

Zakończenie rokowań węglowych z Austrią

Prowadzone w Wiedniu rokowania w sprawie dostawy węgla polskiego na rynek austriacki, zostały zakończone. W wyniku tych rokowań, Polska nadal będzie partycypować w trzy ćwierci ogólnego importu węgla na rynek austriacki, z tym, że 130 tys. ton węgla zostaje wyeksportowane z Polski na zasadzie kompensaty.

Ogólny kontyngent na przywóz węgla do Austrii w lipcu wynosi 68.110 ton. podczas gdy w roku zeszłym — 68.040 ton. Kontyngent koksu został ustalony na 11.800 ton. t. j. o 1.450 ton mniej, niż to miało miejsce w lipcu roku ubiegłego.

Podział kontyngentu lipcowego w roku bieżącym między poszczególne państwa jest następujący: **Polska** — 40.570 ton węgla i 3.450 ton koksu, Zagłębie Ostrawsko-Karwińskie — 6.000 ton węgla i 3.180 ton koksu. Na inne czeskie okręgi przypada 750 ton węgla, niemiecki Górny Śląsk — 5.000 ton węgla i 1.200 ton koksu, Zagłębie Ruhry i Saary — 1.300 ton węgla i 1.350 ton koksu, Węgry — 4.200 ton węgla i 900 ton koksu i t. d.

Kronika gospodarcza

WZROST ZAPASU ZŁOTA W BANKU POLSKIM. W trzeciej dekadzie czerwca rb. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 6,9 milj. do 422,9 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 6,2 milj. do 31,6 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 48,5 milj. do 597,9 milj. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 31,9 milj. do 521,5 milj. zł., portfel zaś biletów skarbowych zdyskontowanych powiększył się o 2,5 milj. do 34,7 milj. zł. oraz stan pożyczek zabezpieczeniowych zastawami zwiększył się o 14,1 milj. do 41,7 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 5,7 milj. do 41,2 milj. zł. Pozycja „inne aktywa" zmniejszyła się o 17,1 milj. do 224,4 milj. zł.; natomiast pozycja „inne pasywa" zwiększyła się o 3,4 milj. do 216,9 mil. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 27,3 milj. do 256,1 milj. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 50,1 milj. do 989,5 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 36,91 proc. Stopa dyskontowa 5 proc. od pożyczek zastawowych — 6 proc.

WIEDEŃSKIE TARGI JESIENNE 1937. Termin odbycia się Wiedeńskich Targów Jesiennych 1937, które jak zwykle odbywają się bezpośrednio po Targach w Lipsku, ustalony został na czas od 5 do 12 września.

WYDOBYCIE WOSKU ZIEMNEGO W POLSCE. Dane statystyczne za kwiecień r. b. wykazują, że wydobyto w Polsce wosku ziemnego 56 ton. Z zapasów zmagazynowanego wosku ziemnego na kopalniach wywieziono za granicę 66 ton, w tym (w tonach): do Anglii — 5, do Belgii — 3, do Francji — 18, do Niemiec — 10 i do Stanów Zjednoczonych — 30. Zapasy zmagazynowanego wosku na kopalniach wynosiły w kwietniu — 97 ton. Ogółem było czynnych dwie kopalnie wosku, zatrudniające 361 osób.

WYWÓZ ZBOŻA W CIĄGU PIĘCIU MIESIĘCY R. B. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. wywieziono z Polski: pszenicy 95.579 kwintali, wartości 2.420 tys. zł., żyta 710.420 kwintali za 14.832 tys. zł., jęczmienia 1.138.923 kwintali za 22.690 tys. zł. i owca 270.793 kwintali za 4.509 tys. zł. Ogółem wywóz czterech wymienionych zbóż chlebowych w ciągu pięciu miesięcy r. b. wyniósł 2.215.715 kwintali, wartości 44.451 tys. zł.

BRAK KOPALNIAKÓW. Ceny kopalniaków stale zwyżkują i jednocześnie odczuwa się brak na rynku, tego tak ważnego dla górnictwa artykułu. W ciągu ostatniego roku cena kopalniaków wzrosła o 55 proc.

ILE WYNOSI PŁACA DZIENNA ROBOTNIKÓW ROLNYCH W WOJ. KIELECKIM. Na rynku pracy w rolnictwie na terenie woj. kieleckiego daje się zauważyć pewne ożywienie, przy czym do poprawienia przyczyniła się sezonowa emigracja robotników rolnych do Łotwy. Płaca dzienna robotnika waha się w granicach 1.00 do zł. 1.50 z wyżywieniem, bez wyżywienia do 2,50 zł.

KRONIKA OLKUSZA

Rolnicy pow. Olkuskiego
PRZYSTĘPUJĄ DO OZN.

Na zjeździe kółek rolniczych przy OTO. i KR. w Olkuszu pod przewodnictwem prezesa tej organizacji, inż. Nowaka, postanowiono jednogłośnie przystąpić do OZN.

Okr. Tow. organizacyj i kółek rolniczych (OTO. i KR.) skupia w sobie przeszło 1500 członków - rolników w 64 kółkach rolniczych.

Nieszczęśliwy wypadek
NA SZOSIE

W dniu 6 bm. 22-letni Piotr Peciek ze Sławniowa pod Pilicą, wracając z Dąbrowy furmanką, załadowaną beczkami ze smołą, najechał na szosie pod Pilicą na kamień, wskutek czego wóz przewrócił się a furman został przygnieciony beczkami.

Peciek doznał tak ciężkich obrażeń, że w stanie groźnym odwieziono go do szpitala zawierciańskiego.

—oOo—

× KOLONIA W RODAKACH. Z terenu powiatu Zawierciańskiego przybyło na kolonię letnią do Rodak 200 dzieci bezrobotnych. Kolonia potrwa dwa miesiące.

× OSOBISTE. W kościele bolesławskim pod Olkuszem, pobłogosławiony został związek małżeński p. Anny Caspari z p. Feliksem Michniewskim, zarządzającym nieczynną kopalnią w Bolesławiu.

Podczas nocnego posiedzenia parlamentu francuskiego, zdarzyło się, że jeden z deputowanych opozycji na zakończenie długiego przemówienia, w którym ostro zaatakował rząd Clemenceau, zawołał z patosem: — Zwracam się do narodu francuskiego. — Stary Tygrys rzucił okiem na zegarek i krzyknął:

— Ależ panie pośle, jest godzina druga po północy. Naród przecież już śpi.

Lew Tołstoj z niedowierzaniem odnosił się do lekarzy. Pewnego razu zapytano Wielkiego pisarza rosyjskiego, dlaczego odmawia on przyjęcia lekarza, który ma ustalić rodzaj jego choroby. Tołstoj rzekł:

— Pragnę umrzeć śmiercią naturalną.

Dzieci polskie z Niemiec
na kolonie w pow. Olkuskim

W tych dniach powiatowy komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Olkuszu uruchomił na terenie powiatu Olkuskiego kilka kolonii i półkolonii, z których korzysta **1500 dzieci rodziców bezrobotnych, oraz dzieci polskich z Niemiec.**

Kolonie i półkolonie prowadzone są przez poszczególne oddziały Zw. pracy obywatelskiej kobiet w **Olkuszu, Bolesławiu, Sławkowie, Rabsztynie i Ogrodzieńcu.**

Uruchomione zostały **również półkolonie dla dzieci w miejscowościach, dotkniętych klęską powodzi i gradobicia.**

Akcję wychowawczą na półkoloniach prowadzi Związek harcerzy.

Z CAŁEJ POLSKI

NABOŻEŃSTWO PRAWOSŁAWNE PO POLSKU

Od dłuższego czasu w łonie cerkwi prawosławnej toczy się walka o wprowadzenie języka polskiego do nabożeństw cerkiewnych. Jak wiadomo, nie przedstawia to żadnych trudności z punktu widzenia przepisów kanonicznych, opór stawia jedynie konserwatywna część Rosjan prawosławnych starszego pokolenia. Na marginesie tej walki, — warto zaznaczyć, że odbyło się już pierwsze nabożeństwo w cerkwi prawosławnej w języku polskim w Łucku, w ramach uroczystości morskich.

CZYJE DZIECKO ODEBRANO CYGANOM

W obozie cygańskim pod Lubartowem zatrzymano 11-letnią dziewczynkę, imieniem Anita. Dziewczynka zeznała, że przed siedmioma laty została wykradziona z domu rodziców, nie pamięta jednak ich nazwiska, ani miejsca zamieszkania. Przypomina sobie tylko, że porwana została w czasie, gdy rodzice byli w kościele.

CIEKAWE WYKOPALISKA W BOREMLU

Miasteczko Boremel pamiątka po Kazimierzu Jagiellończyku i miejsce chwały artylerii Dwernickiego poruszone zostało wiadomością, że na tarasie dawnego zamku Czackich w którym podejmowany był w roku 1781 król Stanisław August wykopany stary brąz imitujący emblematy legiony Rzymskiego. Wykopaliska zostały przekazane do muzeum regionalnego w Dubnie. Przy tej sposobności społeczeństwo Boremelskie dla zachowania pamiątek po Czackich odnowiło własnym kosztem statuy kościelne rozmieszczone w 3-ch punktach miasta z których jedna w-g legendarnych podań postawiona została ku czci 500 dziewic, które zgotowały sobie wspólną śmierć aby ujść niewoli tatarskiej.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY ESTOŃSKIEJ W POLSCE

Do Polski przybyła wycieczka młodzieży estońskiej, która w Estonii odbyła kurs języka polskiego. Estończycy w liczbie 25 uczniów i uczenic zwiedzili już Wilno i Warszawę. Obecnie znajdują się w Krakowie, skąd jutro wyjadą na dwutygodniowe wywczasy do Zakopanego.

FURIAT WYMORDOWAŁ CAŁĄ RODZINĘ

We wsi Grzymały koło Lublina wieśniak 27-letni Lucjan Sierzputowski — podczas sprzeczki o majątek dostał ataku furii. Dobył pistolet i począł strzelać do becnych w izbie. Ciężko ranił matkę swą, Antoninę, dwoma strzałami zabił sąsiadkę, Janinę Pietruszewską, po czym wybiegł na podwórze, gdzie postrzelił swą żonę, 23-letnią Helenę oraz sąsiada Skitniewskiego. Następnie furiat wsiadł na rower, pojechał do sąsiedniej wsi, gdzie zastrzelił swą teściową i ciężko zranił teścia. Po dokonaniu potwornej zbrodni Sierzputowski zbiegł do lasu.

POMNIK LEKARZY I SANITARIUSZÓW POLEGŁYCH ZA OJCZYZNĘ

Przed paru laty powstał w Warszawie, z inicjatywy przedstawicieli zawodu lekarskiego i farmaceutycznego komitet budowy pomnika dla uczczenia pamięci członków służby zdrowia, poległych za ojczyznę. Model pomnika, wykonany przez prog. Wittiga, przedstawia grupę: rannego żołnierza i potrzymującego go sanitariusza. Pomnik ten stanie prawdopodobnie na skwerku przy zbiegu ul. Jasnej i Zgoda.

2500 ROBOTNIKÓW WYJECHAŁO NA ROBOTY ROLNE DO NIEMIEC I ŁOTWY

Na roboty rolne wyjechało do Niemiec z pow. radomszczańskiego 1000 robotników, prócz tego na Łotwę wyjechało z Olkuskiego i Krakowskiego 1500 małorolnych. Niezależnie od tego odbywa się jeszcze rekrutacja robotników na wyjazd do robót rolnych na Łotwę.

Powieści detektywistyczne a życie

Autentyczna przygoda pisarza

Działo się to późnym wieczorem w dzielnicy willowej pod Londynem. Znany autor detektywistycznych powieści siedział jeszcze przy biurku i tworzył. Nagle przed willą zatrzymało się auto i dziesięć zamaskowanych postaci, dostawszy się na dach willi. wdarło się

przez komin do gabinetu „pisarza"

który oczywiście przeraził się straszliwie.

— Co pan zamierza teraz zrobić? — zapytała groźnie jedna z postaci.

— Nic — wymamrotał pisarz i przykładnie podniósł ręce do góry.

— Jakto nic? Jakże można postępować tak fałszywie. Powinien pan zachować kamienny spokój. Proszę nas poczęstować papierosami i mimochodem wspomnieć o tem, iż wyda nam pan skradzione rosyjskie klejnoty koronne, o ile pomożemy panu otworzyć ciężką kasę. Potem powinien nam pan wręczyć klucze od kasy — oczywiście pustej — a kiedy rzucimy się do sąsiedniego pokoju, aby ją otworzyć, pan zamknie spokojnie wszystkie drzwi i zatelefonuje pan na policję...

— Zostaw pan w spokoju te bzdury — zajęczał pisarz.

— Dobrze. Drogi mistrzu, wobec tego zamkniemy pana w tym pokoju i co pięć minut będziemy tu z korytarza wpuszczać małe porcyjki gazu trującego.

Za parę minut będzie pan już trupem...

Pisarz rozzłościł się już teraz na dobre.

— Wiem dobrze — powiedział z solnością — iż takie rzeczy dzieją się w moich romansach, które, jak widzę, nie miały szczęścia podobać się panom. Wiem dobrze, iż nie jestem genjuszem, ale to, co panowie robią, jest głupie, dziecinne i zbrodnicze...

— Ale zatruwać dusze narodu i zdrową wyobraźnię szerokich mas badurnemi owiadaniami o śmiesznych osobnikach, bez kropli krwi w żyłach, bez kawałka mózgu w głowach—które mimo to w najbardziej skomplikowanych sytuacjach popełniają wyczyny najbardziej bohaterskie, jak te właśnie, które przed chwilą proponowaliśmy panu — to nie jest zbrodnia?

Pisarz wzruszył ramionami.

— Cóż chcecie — powiedział — ludzie łakną nadzwyczajności, niezwykłości, tęsknią za mrożącemi krew w żyłach wydarzeniami.

Za dobre powieści dostaje się co najwyżej nagrody

— ale nikt ich nie kupuje. Musi się więc wreszcie znaleźć ktoś, kto będzie pisał rzeczy naprawdę pokupne i na literaturze zarabiał wreszcie pieniądze. Poza tem z kim mam właściwie przyjemność?

Zamaskowane postacie zaczęły się śmiać. Po zdjęciu masek okazało się, że to dziesięciu młodych, wesołych studentów chciało w ten sposób zaprotestować przeciw ogłupianiu ludzi przez detektywistyczne powieści, cieszące się wielkiem powodzeniem. Pisarz kazał podać wina i wieczór zeszedł na miłej pogawędce.

Następnego dnia okazał się jednak ów pisarz człowiekiem całkowicie pozbawionym humoru. Oskarżył studentów o zakłócenie pokoju i

o najście na mieszkanie

Studenci zostali skazani na drobne kary pieniężne — pisarz bowiem miał prawo za sobą.

Ale studenci mieli az sobą całą opinię i wszystkich tych, którzy lubią się śmiać. „Genjalny" pisarz detektywistyczny stał się na długo objektem prześmiechów i drwinek.

Mimo to nie zaprzestał podobno pisania swych powieścideł...

×

Rzecz jest całkowicie autentyczna.



Kto wygrał na pożyczce inwestycyjnej

W uzupełnieniu podanej naszej wiadomości o ciągnieniu 3-proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej, podajemy dalszy ciąg tabeli wygranych w I dniu ciągnienia.

I DZIEŃ LOSOWANIA

(pierwsza liczba oznacza nr. serii, 2 — nr. obligacji)

5.000 zł.: 16—44 710—4 1843—15 2384—24 3602—12 3610—24 3845—26 4531—9 4603—42 4824—13 5258—12 6299—37 6984—17 7107—37 8009—30 8206—31 8501—12 8700—23 9007—29 9102—2 9351—15 10269—11 10382—20 10593—44 10619—24 11046—39 12981—42 13486—27 13650—24 14320—18 14790—27 15626—36 15704—11 16088—17 16181—38 16782—32 17001—8 17038—1 17244—13 17530—36 17555—6 19002—13 19627—29 20691—17 21018—40 21313—21 21458—30 21642—26 21867—15 22187—17.

2.000 zł.: 7—48 123—10 480—17 538—33 584—11 721—38 1105—20 1356—43 1410—19 1666—16 1685—40 918—7 2125—10 2140—20 2236—28 2391—16 2721—9 2775—36 1796—49 2800—28 2882—40 3058—48 3220—47 3302—24 3639—38 3864—16 4018—7 4140—24 4234—19 4297—45 4456—44 4912—48 4922—19 4952—38 5073—28 5328—40 5297—38 5203—28 5294—45 5357—19 5399—32 5525—1 5517—7 5519—24 5731—28 6006—17 6125—19 6191—19 6198—11 6336—32 6573—10 6805—49 7061—17 7076—32 7425—1 7501—47 7622—31 8140—48 8608—19 8677—9 8683—25 8954—32 8962—43 8980—48 9176—38 9239—38 9451—45 9337—48 9703—9 9731—38 9818—48 9871—36 9885—24 10064—20 10222—48 10404—47 10544—38 10918—36 11100—7 11151—19 11264—31 12059—43 12093—43 12104—25 12265—28 12481—33 12604—9 12945—25 13044—1 13158—49 13217—45 13319—1 13615—38 13849—17 14112—48 14124—31 14152—9 14825—49 15024—32 15220—7 15495—28 15518—36 15666—28 15669—31 15718—40 15738—19 15979—17 16005—20 16120—19 16111—33 16194—19 16831—44 166894—40 16654—1 17232—44 17406—43 17592—33 17593—43 17609—19 17770—24 18102—11 18178—45 18326—48 18598—31 18866—36 19337—49 19406—44 9579—19 20407—38 20490—11 20529—10 20852—11 20936—48 21162—20 21662—16 21702—44 21742—19 21845—48 21856—47 21909—33 21931—28 21952—47 21990—48 21939—10 22065—48 22271—25 22539—16 22626—28 22742—25 22821—19.

1.000 zł.: 274—15 313—38 458—10 565—5 671—25 674—23 875—23 1344—9 1474—25 2039—9 2259—38 2341—10 2433—23 2940—10 2947—15 2934—23 3113—38 3136—18 3751—15 3772—25 4123—13 4355—15 4427—9 4461—15 4604—23 4868—23 4956—38 5057—25 5119—23 5182—25 5101—10 5344—23 5370—25 5985—38 6148—23 6760—38 6629—13 6760—10 6752—9 6797—23 6932—25 6878—38 6989—9 6973—5 7154—15 7165—10 7307—25 7318—9 7508—10 7646—15 7987—5 8087—5 8131—10 8255—13 8421—38 8583—10 8686—13 8740—13 8826—38 9300—23 9301—38 9594—9 9920—38 10088—15 10174—5 10399—5 10566—25 10668—28 10745—9 10815—38 10903—38 11248—13 11712—13 11742—9 11911—13 12106—38 12366—13 12480—38 12797—25 12941—23 13136—5 13396—25 13416—5 13452—13 13459—38 13540—9 13606—15 13978—38 14138—13 14265—5 14312—10 14394—38 14469—38 14536—15 14582—13 14798—23 14982—13 15136—5 15285—10 15378—9 15445—15 15775—15 15960—5 16040—38 16490—38 16323—38 17029—38 17029—38 17037—38 17271—25 17302—25 17767—10 17780—5 17910—38 18084—38 18414—9 18525—38 18877—38 19112—10 19523—5 19484—9 18559—10 196009—10 19649—25 19882—15 19898—38 20405—9 20422—25 20673—9 20864—13 20871—23 21353—38 22441—5 22497—5 22894—15 22895—15.

„Harmonijka druhna moja"

Rok rocznie producenci ustnych harmonijek rzucają na rynki świata olbrzymią ilość tych miłych i popularnych instrumentów muzyczn. Produkcja harmonijek wymaga doskonałej znajomości rynku zbytu i orientacji w gustach i upodobaniach nabywców.

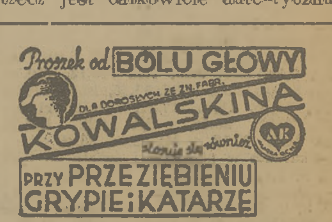
Meksykanie np. kupują tylko harmonijki ozdobione barwnymi rysunkami krajobrazów, kobiet, żołnierzy, Chińczycy i mieszkańcy Ameryki Południowej lubują się w harmonijkach zaopatrzonych w dzwoneczki.

Dla murzyna afrykańskiego harmonijka musi posiadać łańcuszek, który czarny muzyk zawiesza sobie na szyi, by nie zgubić cennego instrumentu.

Dużym powodzeniem wśród murzynów cieszą się harmonijki mikroskopijnych kształtów, noszone zamiast kolczyków w uchu. Co kraj to inne upodobania i gusty. Jedynie dźwięk tego popularngeo instrumentu nie różni się wiele w okolicach podbiegunowych w ustach Eskimosa, czy pod równikiem w ustach murzyna.

Harmonijkę zna cały świat. Tramp amerykańskich pampasów, marynarze wszystkich portów i okrętów globu ziemskiego, ubogi kulis Szanghaju, żołnierze, robotnicy, wieśniacy — dla tych wszystkich mała, ustna harmonijka — jest jedynym nieraz synonimem muzyki.

I w Polsce „organki" zyskały sobie od dawna prawo obywatelstwa. Wojna zwłaszcza i życie okopowe spopularyzowały i zaaklimatyzowały harmonijkę ustną w Polsce. „Harmonijka druhna moja, karabin mój druh" — mówi znana żołnierska piosenka.



Sztuczne ręce

WYNALAZEK RADIOMECHANIKA

Przed kilku miesiącami wydarzył się w Sztokholmie straszny wypadek, którego ofiarą padł znany radiomechanik Berglund.

Został on porażony prądem elektrycznym o napięciu 12.000 volt. Przedziwnym cudem Berglund ocalał. Prąd spalił mu jedynie ręce, które amputowano.

Po kilkumiesięcznej kuracji mechanik wrócił do zdrowia, był jednak niezdolny do dalszej pracy. Postanowił wówczas skonstruować sztuczne ręce, które umożliwiały mu dalsze zarobkowanie.

Berglund opracował sam plan protez, które kazał sobie zrobić.

Przy ich pomocy może wykonywać rozmaite prace, wymagające silnych rąk.

Z całkowitą swobodą Berglund prowadzi auto, obsługując maszynę i naprawia drobne uszkodzenia.

Obecnie wynalazca opatentował swe protezy. Model ich przedstawił specjalnej komisji. Rząd szwedzki przesłał je na wystawę do Paryża.



Sowiecki min. spraw zagr. Litwinow w karykaturze

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH
OBOWIĄZUJĄCY OD 22 MAJA 1937 ROKU

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z Warszawy: 5,33, 7,34, posp. 12,02, 16,35, posp. 21,45, Mte 22,40.
z Dęblina: 1,18.
z Dąbrowy: r8.38, r10.40
z Radomia: 11,29.
z Kazimierza: 7,29, 12,28, 17,12, 19,45, 21,30.
z Rabsztyna: B21,20.
z Częstochowy: 9,43, 18,11, 18,10, 20,17, 23,31.
z Tunelu: 8,16, 19,31.
ze Strzemieszyc: A4,40, C5,02, 6,08, r7,16, 14,05 r18,55, przez Kazimierz 7,29.
z Ząbkowic: 6,58, 9,07, 12,35 r14,26, 15,17, 17,22 20,54.
z Zawiercia: r10,46, 22,10.
z Charsznicy: 15,44.
z Skarżyska: Mt r21,20.
z Katowic: 0,11, 3,20 r513; 5,50, 6,15, r Mte 6,48, r Mt 6,54, 7,11, 7,43, posp. 8,21, D8,57 9.39, 10,20, 11,08 r12,06, 12,46, 13,45, 14.14 15.00, r15,29, 15,51, 16,07, 16.45, 17,30, 18,22 posp. 18.50, 19,10 r19,58, 21,02, 21,52, 22,37 23,15.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do Warszawy: 0.19, r Mte 6.44, posp. 8.22, 11,10, 12.49, posp. 18.51.
do Dęblina: 16,12.
do Dąbrowy: r5,15, r7,32, D9,00.
do Kielc: 3,25.
do Kazimierza: 8.41, 14.45, 17.35, 20,30 23.40
do Częstochowy: 5.52, 7.18, 15.02, 16.47, 21.05
do Tunelu: 6.18, 14,17, 22.39
do Strzemieszyc: 10.22, r16.36, 17,33, r20.00, 21.55, przez Kazimierz 23.40
do Ząbkowic: 7.48, 9.41, r12.05, 13.47, 15.353, 18.26, 23,17
do Zawiercia: 19,12
do Skarżyska: r Mt 6.56
do Katowic: 1.26, A4.42, C5.04, 5.40, 6.10, 7.00, r7,21, 7,38, 8.18, 9.10, 9.46 r10,13, r10.30, 11.35, posp. 12.05, 12.36, 13.15, 14.05, r14.28 15,19, 15,46, 16,36, 17.24, 18.12, r18.57, 19,34, 20.20, 20.56, r Mt 21.22, B21.22 posp. 21.47, 22.12, r Mt 22.41, 23.36

A — kursuje w niedziele i święta od 6.VI do 5.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r.

B — kursuje w niedziele i swięta od 20.VI do 5.IX 37 r. z Rabsztyna, w którym to czasie MT ze Skarżyska do Katowic o godz. 21.20—21.22 nie kursuje.

C — kursuje codziennie, a od 6.VI do 5.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r. tylko w dni robocze.

D — kursuje w dni robocze do Dąbrowy Górn., a w dni świąteczne od 20.VI do 5.IX do Rabsztyna.

r — kursuje w dni robocze.

Uczczenie pamięci PIERWSZEGO SZOFERA

Niedawno zmarł w miejscowości Sopron na Węgrzech 80-letni szofer Duda, który przez 40 lat prowadził taksówki i był pierwszym kierowcą taksówek, który otrzymał świadectwo na prawo jazdy od władz węgierskich. To też z dumą pokazywał znajomym ten dokument, oznaczony numerem 1.

Nie było w Budapeszcie ani jednego człowieka, znającego tak dobrze wszystkie ulice i zakamarki stolicy, jak Duda. Był pod tym względem swego rodzaju autorytetem, poważnym w sferach swych zawodowych kolegów, wśród których powstał zamiar postawienia pierwszemu węgierskiemu kierowcy taksówek pomnika. Myśl tę podchwycił zarząd miejski Budapesztu i wkrótce ma być ona zrealizowana.



W r. 1877 pewien znany malarz wystawił na widok publiczny portret młodej, pięknej, lecz przerażająco chudej panienki, z wspaniałym psem, leżącym u jej stóp.

— Kto to jest — zapytała jakaś dama przechodzącego obok Dumasa.

— To? To jest pies, który strzeże kości.



DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM

Zakład Krawiecki ewent. jako lokal handlowy. Wiadomość w Administracji. 3121

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA“ — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

LODÓWKĘ

pokojową maszynę Singera do szycia, gabinecik ładny skórą kryty, tapczan ozdobny, zegary ładne i tanie największą rozmaitość w towarze poleca B. Błotniewski, Handel mebli Sosnowiec, 3-go Maja 7. Uwaga tylko w podwórzu. 3120

FARBY

lakiery, pokost, pędzle, szczotki, mydła itd. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, — Sosnowiec, ul. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Telefon 630-70

BRYCZKĘ

w dobrym stanie kupię. A. Hesse, Sosnowiec, Orla 11. 3116

LOKALE

ELEGANCKI

frontowy pokój z balkonem i używalnością łazienki do wynajęcia od 1 sierpnia dla samotnego pana. Orla 26, m. 12. 3070

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje, kuchnia, wszelkie wygody, I-sze piętro oraz pojedyńczy pokój. Wiadomość: Dęblińska 1. Tel. 320-15. 3117

UZDROWISKA

LANCKORONA

willa „Gąsiorówka“ poleca pokoje słoneczne. Cudny widok, las, radio. Ceny od zł. 3.50 dziennie. Zarząd. 2910

Różne

OGŁOSZENIE

z dnia 6, 7 i 8 czerwca 1937 r. o skradzeniu mi weksli odwołuje ponieważ takowe się znalazły. Walerian Słomkiewicz, Racławicka 15 3119

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ

Ubezpieczalni Społecznej Nr. 4650389 zgubił Stanisław Koźbiał, którą unieważnia. 3124

POSADY i PRACE

POTRZEBNA

fryzjerka lub fryzjer z trwałą, wodną ondulacją na dobrych warunkach. — Myszków, Balzam.

DZIELNĄ

fryzjerkę - manicurzystkę z wodną ondulacją poszukuję natychmiast. Miśko, Letnisko Szczyrk. 3118

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.